Nr. 39. Dnia 8 lutego. Niedziela. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś:	Jana z Matty W.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 14 r.	Czwartek:	Eulalji i Gaudent.
Poniedziałek:	Apolonji P. M.	Zachód „ „ 4-ej „ 52.	Zachód „ „ 12 minut 21 r.	Piątek:	Juljana M.cz.
Wtorek:	Scholastyki P. M.	Długość dnia godzin 9 „ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Sobota:	Walentego K. M.
Środa:	*Popielec.* Lucjusza	Przybyło „ „ 1 „ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6° R.	Niedziela:	Fau styna M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gniewomira bł., jutro Gorysławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji lekarskiej dla stosowania kochiny w Warszawie. (Sala posiedzeń w gmachu uniwersytetu na Krak.-Przedm —1 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 11-ej rano do 2-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 8-ej po południu.)

Koncerty: Poranek muzyczny na wzniesienie pomnika dla Moniuszki. (Sala ratuszowa—1 po południu.)

Zabawy: Bal dla członków stowarzyszenia głuchoniemych i ociemniałych i osób zaproszonych. (Gospoda przy ulicy Piwnej—6 wieczorem.) — Maskarada z tombolą na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących. (Sale redutowe—10 wieczorem.)

Teatry: **Letni:** dziś „Żywy posąg"; jutro „Marja Stuart" (pierwszy występ pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № I-szy, przedstawienie 1-sze);— **Rozmaitości:** dziś „Safanduły"; jutro „Mąż i żona", „Odludki i poeta", oraz „Hypnotyzm"; — **Mały:** dziś „Zemsta nietoperza"; jutro „Niniche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 715 kop. 5. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-paulińskim) odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci św. Apolonji, panny męczenniczki.

— Dalszy ciąg 40-godzinnych nabożeństw z powodu ostatnich dni zapust odprawiać się będzie w dniu jutrzejszym z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, nieszporami, procesjami i odpustem zupełnym w następujących kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Ducha (po-paulińskim), św. Krzyża i śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli. W kościele św. Kazimierza przez ciąg nabożeństwa jutrzejszego wystawione będą relikwje św. Aleksandra.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu uroczystości św. Scholastyki panny w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek).

Miesiąc teatralny.

Po raz czwarty od czasu wprowadzenia statystyki udziału publiczności, w teatrach warszawskich zamieszczamy sprawozdanie miesięczne.

Otóż w upłynionym miesiącu styczniu, liczącym dni spektaklowych 30, było ogółem w teatrach 37,740 widzów, czyli o 6,603 więcej, aniżeli w ciągu grudnia.

Stan anormalny z powodu braku wielkiego teatru, którą zastępuje letnia scena, trwa dotąd, wiele osób bowiem nie może się pozbyć uprzedzenia do teatru letniego podczas zimy, chociaż ten tak dostatnio jest ogrzany, iż obawa o zimno stanowczo się wyklucza.

Na scenie więc teatru Letniego dano 25 przedstawień, na których znajdowało się 11,475 osób czyli po 459 przeciętnie co wieczór, w Rozmaitości na 30-u widowiskach 16,563 osób, czyli przeciętnie po 552, w Małym na 25-u było 9,702 widzów, to jest przeciętnie po 388; we wszystkich więc trzech teatrach bywało, przeciętnie biorąc, każdego wieczoru po 1,399 osób.

W Letnim wystawiono 18 oper (gościnne występy: panny Cordier i pp.: Silicha, oraz Bruszewskiego, na których bywało przeciętnie po 519 osób (1 Sprawa Clemenceau 352 osób, 1 balet 205 osób i 5 widowisk z repertuaru teatru Małego, na których przeciętnie bywało po 368 osób.

Najliczniejszy spektakl był d. 11-go stycznia, wystawiono „Halkę" z udziałem 877 widzów, a najmniejszy d. 21-go „Lekka kawalerja" i „Lizetta", na którym znajdowało się 202 osób.

W Rozmaitości było 7 wieczorów sztuk tłomaczonych przeciętnie z udziałem 466 osób, 22 oryginalnych po 582, oraz 1 mieszany z udziałem 498.

Wieczorów mieszanych było 3 przeciętnie po 395 osób, spektaklowych 27 przeciętnie po 569 widzów.

Najliczniejsze widowisko było d. 18-go z. m. (2-gi „Ewa" 773 osób), najmniejsze d. 23-go z. m. („Paryżanin" i „Stryj przyjechał" tylko 251.)

Poniedziałki „klasyczne" nie ściągają już tylu widzów, co poprzednio, gdyż d. 12-go z. m. na składankach „Fredry" było 401, a d. 19-go z. m. „Śluby panieńskie" i „Okno na pierwszem piętrze" 442 osób.

Teatr Mały 19 wieczorów poświęcił operetce, na których znajdowało się po 374 osób, oraz 6 komedji z udziałem po 430-u.

Najliczniejszy spektakl był d. 25-go z. m. „Szalony pomysł" 476 (komplet), a najmniejszy „Niniche" d. 26-go z. m., gdyż tylko 209 osób.

Polowanie na orły.

Na zachód od ciemno-niebieskiego i najpiękniejszego jeziora w Tyrolu, a kilka mil od granicy bawarskiej, ciągnie się obszerna przestrzeń na łowy, którą panujący ks. Ernest II-gi Koburg-Gotha przed 30-tu laty wydzierżawił od cesarza Franciszka Józefa na lat 99.

Przestrzeń ta obejmuje szereg dolin i gór, które dla swej nadzwyczajnej malowniczości podziwiane są przez turystów, co nie zawsze idzie w smak księciu, któremu często dobrze obmyślany plan polowania ten i ów przechodzą-

O kilku rolach Modrzejewskiej.

Nasza literatura dramatyczna nie jest bogatą w postacie kobiece. Chociaż wedle przysłowia księcia biskupa warmińskiego, płeć nadobna u nas posiadała wielką potęgę życiową, jednak w poezji, której głównym żywiołem jest ruch i działanie, męzkie typy występują świetniej i wyraziściej, aniżeli niewieście.

Dlaczego? Bo dramata i komedje pisali mężczyźni. Zanadto ulegamy czarowi kobiet, więc nie umiemy dobrze ich badać i przenikać.

Dlatego też artystki pierwszorzędne, niezbyt wiele mają materjału w utworach oryginalnych do stworzenia arcydzieł sztuki aktorskiej.

A jednak dla samodzielnego rozwoju sceny bardzo mają wielkie znaczenie te promienie sztuki wykonawczej, które czerpią swą siłę w blaskach twórczości oryginalnej.

Dlatego też w świetnej karjerze Modrzejewskiej, obok takich arcydzieł aktorskich, jak „Marja Stuart" Szyllera, „Odetta" Sardou'a, obok takiej *grande fantasie brillante* popisu wirtuozowskiego, jaką jest „Adrjanna Lecouvreur", wielkie ma znaczenie kilka ról doskonałych z pierwszej fazy jej twórczości, poprzedzającej wyjazd na drugą półkulę.

Dzisiaj gdy Modrzejewska jest meteorem, który chwilowo tylko błyska na horyzoncie naszej sceny, gdy oglądamy piękne owoce jej twórczości z drugiej epoki, może zajmującem będzie przypomnienie tych ról dawniejszych, owianych tchnieniem i wdziękiem poezji rodzinnej.

Przedewszystkiem staje w pamięci naszej urocza Aniela ze „Ślubów panieńskich", z jej gołębią prostotą, wdziękiem, słodyczą subtelną a miękką, jaką mają nasze kobiety spokojnego, flegmatycznego temperamentu. Jest ona piękną i ujmującą w komedji Fredry, ale Modrzejewska bardzo podniosła jej czar poetyczny.

Pomiędzy dziełem autora a wykonaniem artystki zachodzi tu mniej więcej taki stosunek, jak pomiędzy melodją ludową a jej artystycznem przerobieniem przez Chopina lub Moniuszkę. Porównania tego nie stawiamy zbyt dosadne, boć przecie postać Fredry nie jest surowym materjałem, ale dziełem sztuki. Czytając „Śluby panieńskie", nie można się było domyśleć nawet, co z tej roli zrobiła Modrzejewska, podnosząc stronę uczuciową i dodając mnóstwo subtelnych odcieni, wykończonych z pastelową miękkością.

Pomimo tego jednak Aniela nie straciła szczerości i prostoty swojej, była tylko nieco wykwintniejszą dziewoją z pod wiejskiej strzechy, pochodzącą z karmazynowej, nie szaraczkowej rodziny.

W głębi jej duszy budziło się nieświadome uczucie spokojne, ale głębokie. Rosło powoli, jak blask jutrzenki przed pełnym wschodem słońca.

Ten stopniowy wzrost artystka ślicznie uprzytomniła w oczach naszych. Czuć było, jak ta smagła, powiewna, gibka blondynka ogrzewa się ciepłem własnego uczucia. Głos jej z początku miękki, ale spokojny, nabierał stopniowo rozkosznej miękkości, powlekał się jakby gazą rozmarzenia, drżał cichem skupionem uczuciem.

Czuć było, że młoda dusza ulega nieświadomie prawu przyrody, magnetycznej potędze, płynącej z męzkiej piersi, potędze, która opanowywała nerwy, wyobraźnię, ściskała serce i dziwnie „dusiła w gardle" i nadmiar wrażliwości odprowadzała w cichem westchnieniu. W znakomitej scenie pisania listu widzieliśmy oddany ten proces w sposób, tak oryginalny i prawdziwy, że nieprzypominam sobie, abym w grze Modrzejewskiej lub innej artystki spotkał się z tego rodzaju uczuciem, oddanem z taką prawdą w iście koronkowej technice. Potem nastąpiło radosne rozjaśnienie duszy, szczerej a delikatnej. Pomimo poezji, pomimo wytworności była to jednak zawsze tylko wiejska panna, nieświadoma, powściągliwa, skupiająca się w sobie, roztwierająca poraz pierwszy ciekawe oko sarenki na uroki życia i miłości.

Wcieleniem poetycznego marzenia o dawnej kobiecie naszej, była urocza Amelja w „Mazepie" Słowackiego, postać łabędzia, opromieniona urokiem ofiary i cierpienia. Trzeba ją było widzieć w białej sukni, bramowanej puchem bieluchnym, gdy płynęła, jak rusałka w polonezie, uśmiechając się lekko, zawstydzona, do swego dostojnego tancerza.

Słowacki uposażył tę postać w rysy czysto kobiece, kazał się kochać rozpaczliwie a cicho, cierpieć w milczeniu posągowem, twarz jej okrasił rumieńcem obrażonej godności własnej, który potem ustępuje martwocie rozpaczy.

Swoim zwyczajem rysy prawdziwe realne, połączył poeta tęczowemi barwami wyobraźni, w usta jej włożył swój język miękki, opalowy, połyskujący tysiącem barw i blasków.

Nic dziwnego, że wszystkie te odcienia artystka oddała, nie tracąc ani jednego połysku, ani jednej iskierki, bo jest i była mistrzynią dykcji na równi z Królikowskim. Głos jej nabierał chwilami tęsknego brzmienia harfy eolskiej, a postać cała miękkością ruchów i linij odpowiadała zamiarom twórcy

cy właśnie turysta głośno śpiewaną piosenką zniweczy. Któryż z górskich wędrowców nie zna zielonej doliny Pertisan i książęcego domku nad Achsensee!... Zamek znowu myśliwski księcia wznosi się śmiało na skale, niby średniowieczne zamczysko raubritterów. U stóp zamku w maleńkim klasztorze ugaszcza serdecznie dwóch franciszkanów znużonego wędrowca, częstując go sarniną, gdy książę właśnie poluje, bo zwykle żyją jarzyną, rybą i ślimakami, których hodowla żywo ich zajmuje.

W tej to samotni knuje się plany zgubne dla mieszkańców rogatych tych gór. W istocie książę posiada tu 4—6,000 kóz, sarn i 1,500 jeleni. Czyż niejednemu myśliwemu nie drży serce, gdy słyszy te cyfry? W zimie karmi się szlachetne jelenie i wtedy się je liczy. Służy ku temu nietylko wielka ilość znajdujących się tu łąk, ale jeszcze ściąga się z doliny Izaru ogromne zapasy siana, kukurydzy i t. d., tak, że koszta utrzymania łowów tych są bardzo znaczne. Raz też wyraził się książę, że najdroższą rozrywką po dworskim teatrze niemieckim jest polowanie na kozy w Tyrolu.

Służba leśna składa się z nadleśnego, dwóch starszych i 10-iu młodszych strzelców. Są to ludzie wytrawni i niezmiarnie gorliwi, a przytem silni i tak zręczni, że niema dość urwistej skały i wysokiego szczytu, ażeby go nie znali na wylot. Deszcz, burza, śnieżyca, lodowce i przepaście nie wzruszają ich bynajmniej. Prowadzą też walkę nietylko z żywiołami, ale i z kłusownikami, rządzącymi się zasadą: „Jeśli ja go pierwszy nie zastrzelę, to on mnie z pewnością."

Pomimo to niezawsze oni są najniebezpieczniejszymi wrogami ukochanej zwierzyny, ale przedewszystkiem jest nim orzeł.

Na tego to powietrznego tyrana wysila się dowcip i zawziętość strzelców. Orzeł tylko przyśpiesza u nich silniejsze bicie serca, ponieważ z nim się uporać należy do najtrudniejszych zadań. Strzelec księcia, prawie każdy, potrafi, wdrapawszy się na niebotyczną wyżynę, zastrzelić takiego obłocznego korsarza, ale zwierzostanowi niewiele przez to pomaga. Tu chodzi już nie o walkę wszelaką bronią, ażeby sprzątnąć tego rabusia kóz i jeleni, ponieważ uskrzydlony ten smakosz nie zadawalnia się tak, jak lis skonsumowaniem powolnem łupu. Nie, ulubioną jego potrawą są: płuca i wątroba, o czem wiedział już cokolwiek Prometeusz. Chwyta on zdobycz potężnemi swemi szponami, unosi ją w górę i zrzuca z wysokości na zdruzgotanie, ażeby potem z wielką wygodą zabrać się do wnętrzności. Po jednem takiem lub dwóch uraczeniach się zostawia resztę drapieżnikom niższego gatunku. Można więc sobie wyobrazić, ile szkód taka parka orłów wyrządza, zwłaszcza jeżeli jeszcze ma do wyżywienia pozostałe w gnieździe orlę. W obronie gniazda zazwyczaj jest bardzo wymyślny, jakkolwiek wtedy ułatwia robotę myśliwym. Nie jest to bynajmniej mytem, że śmiały myśliwy spuszcza się po linie do gniazda, podczas gdy go małżeństwo orle groźnie napada. Tylko nie trzeba wtedy zabijać orlęcia, bo polowanie od razu się skończy.

Szkodliwszym jeszcze od pary orłów jest samotny, stary orzeł, bo tego można tylko złapać na sidła żelazne.

Raz tak się wydarzyło.

Tuż pod prostopadłą prawie na 500 stóp wysoką ścianą leżał stary, 10-letni może jeleń. Widocznie, nie mogąc przebrnąć przez świeżo spadły śnieg, popróbował najkrótszą drogą wzdłuż ścian skalistych przedostać się do lasu. Tymczasem co się udaje kozłowi, nie udaje się jeleniowi, więc ciężar ciała zepchnął go na dół. Spostrzegli go najpierw pracujący nieopodal ludzie i zauważyli, że miejsce to okrążają kruki. Później jednak krakanie nagle ucichło, skoro się ukazał wielki jakiś czarny ptak. Natychmiast donieśli o tem strzelcom. Olbrzymie wrażenie, bo tym wielkim ptakiem musiał być orzeł. Nuż strzelcy w naradę, skutkiem której powierzyli dowództwo jednemu z nich, nazwiskiem Kern. Miał on za sobą zaszczytną kampanję z orłami, gdyż przez 18 lat służby schwytał już 17-tu orłów. „Jutro—rzekł—na imieniny mojej córeczki schwycę 18-go."

Wieczorem wybrał się z trzema parami sideł, ważącemi po 10 funtów. Można je było nastawiać tylko w ciemności, ażeby się ustrzedz znanej bystrości orlich oczu. Jeleń wyglądał straszliwie: zad całkiem wyrwany leżał zdaleka od tułowiu, jedna część rogów całkiem była połamana, a nogi przednie wykrzywione i zgniecione.

Nastawił więc dwie pary sideł na tułowiu, okoliwszy całego palikami, tak, iżby przystęp możliwy był tylko od strony sideł. Sidła te składają się z kolistego talerza żelaza, opatrzonego w strzemię, które się za pomocą sprężyny zamyka. Gdy strzemię jest rozwarte, znajduje się w środku żelazny talerz, który za pośrednictwem sprężyny tak funkcjonuje, iż najlżejsze przyciśnięcie przymyka owo strzemię. Zwierzę więc, wstępujące na ów talerz, bywa zduszone albo przynajmniej schwytane. Na talerzu położono kawał wątroby, a strzemię obłożono skórą jelenią dla niepoznania, a więcej jeszcze dlatego, iżby wspaniały ptak nie uszkodził się zanadto.

Po spełnieniu tej zmudnej roboty wrócono do domu, ażeby o godz. 3-ej nad ranem znowu tu przybyć. Sprytny jamniczek towarzyszył strzelcom, którzy usadowili się naprzeciw miejsca z sidłami. Można też było z tego miejsca upolować jelenia, ale zamiast tego, zjawiło się stadko kóz, niezmiernie zdziwionych obecnością na tej wyżynie ludzi. Na dwóch brodatych kozłów, starszych oczywiście jegomościów, zmierzali się strzelcy ze sztućców, ale tylko ot tak, dla parady, bo huk byłby w tej chwili spłoszył orła. Snać wiedziały o tem kozy, skoro przeszły najspokojniej obok strzelców.

Kern przez cały czas patrzał przez perspektywę na przeciwległą skałę, ale orzeł ani się ruszył. Po siedmiogodzinnem czekaniu wykrzyknął nareszcie Kern półgłosem: „Orzeł!". Siedział on istotnie na odłamie skały, u stóp której stoczył się rogacz, i zajadał kawał mięsiwa, w odległości wszakże stu kroków od niego. Ogromne naprężenie i zgadywanie strzelców, czy przyleci do rogacza, czy nie? Żeby się tylko zanadto teraz już nie najadł!

Pauza. Nagle rozszerzył potężne skrzydła i poszybował w górę, a potem siadł na starym klonie, który też kilkadziesiąt kroków od leżącego rogacza wychylał się samotnie z pośród karłowatych świerków.

Siedzi więc i spogląda zawzięcie na jelenia, spogląda przez całe półtorej godziny, niby Sokrates milczący nad filozoficznym systemem. Co tam się robiło w jego mózgownicy? Strzelec wytłumaczył to prozaicznie, że, nażarłszy się już do syta, czeka, aż znowu nabierze apetytu.

W przyzwoitej odległości okrążały go trwożliwie kruki, które jednak poprzednio dostrzegłszy sidła, nie zbliżyły się do jelenia.

Czyżby orzeł głupszy był od kruków? Czyż nie spostrzegł żelaza? Byłaby to myśl niegodna orła. Więc nad czemże tak rozmyślał przez półtorej godziny?

Nareszcie nadeszła ta wielka chwila. Orzeł spuszcza się z majestatyczną godnością i siłą i siada na talerzu, a maszyna czyni swoją powinność. Natychmiast też ujrzeli strzelcy potężne uderzenia skrzydłami i szamotanie się jego z niewidzialnym, żelaznym wrogiem. Obawiano się, iżby się nie wyrwał, ale nie, nadaremnie—znużony pada żywy na trupie. Strzelcy bali się snać, że żelaza uszkodziły jakiś szlachetny organ i że może zdechł już. W szalonym biegu pędzą naprzód, a pierwszy jamnik. Wtedy orzeł, posłyszawszy szczekanie, zaczął bić na nowo skrzydłami, które miały 7½ stóp szerokości.

Kern w obawie, iżby się nie wyrwał, usiłuje go schwycić za gardło. Udaje mu się to, ale orzeł rękę jego dobrze pokrwawił dziobem. Nareszcie przygniótł mu głowę do ziemi i przy pomocy drugiego, który ukląkł na skrzydłach, owinięto orła w płaszcz strzelecki i związano postronkami. Teraz dopiero związano drugi szpon długi na siedem centymetrów z pierwszym, poczem Kern porwał go nagle z ziemi i wziął pod ramię, silnie cisnąc. Orzeł wywijał naturalnie z wściekłością dziobem na wszystkie strony i była wielka obawa, iżby mu się nie dostał do twarzy.

Uśmierzono o tyle jego wściekłość, że mu podsunięto pod dziób kij alpejski, na którym mścił się za swą niewolę.

Gdy strzelcy doszli przed domek myśliwski, czekało już wielu innych, bo wieść o porażce jego król. mości powietrznej rozeszła się lotem strzały.

Teraz położono rabusia na grzbiecie, przytrzymano mocno i wyrwano mu 18 najpiękniejszych piór z piersi i z pod skrzydeł. Dokonywa się tego obcęgami i sądzićby należało, że orzeł spokojnie tego nie zniesie, tymczasem znosił ból po męczeńsku, dowodząc tem samem, że wobec utraty wolności wyrwanie kilkunastu piór jest bzdurstwem.

Jak wiadomo, orle pióra są w wysokiej cenie, dlatego też żywy orzeł stanowi stały dochód, gdyż wyrywa mu się co trzy miesiące od 120—140 piór.

Orzeł, o którym mowa, należał do nadzwyczajnie wielkich. Głęboko leżących oczu jego niepodobna opisać, ani bystrości wyrazu, ani koloru, który każdej chwili zmienia się w siwy, zielony i ciemny. Mógł mieć już około 50-iu lat, co poznać było można z stosunkowo bardzo jasnego upierzenia.

Dlaczego jednak nie dostrzegł sideł? Dlatego, że ten król ptaków ufał w swoją siłę, ztąd to, co niebezpiecznem być miało dla podłych kruków, dla wspaniałego orła wydawało się niegodnem tchórzostwem.

Ta is.

ZE STAREGO MIASTA.

PAN WALENTY.

I.

Od ulicy Świętojańskiej
Do Dunaju Szerokiego
Zna mieszczaństwo staromiejskie
Zawieruchę Walentego.

---

który w duszy swej nosił zawsze idealną wizję anielskości kobiecej.

W ustach Modrzejewskiej nabierały prawdopodobieństwa zwroty tragedji, które zbyt trzeźwym krytykom wydawały się tylko kokieterją frazesów. Amelja opowiada, że gdy spotkał ją Mazepa w ogrodzie, ubraną w lekki strój poranny:

„Musiała spuścić oczy i w rzeczułki szybie
Wołać rybek o pomoc i prosić o radę..."

Ten frazes, ganiony a nawet ośmieszany, brzmiał w ustach artystki tak dziwnym, prawdziwym dźwiękiem poetycznego zawstydzenia, że w myśli naszej stawała ta biała, lekką szatą otulona smukła postać, na tle świeżej zieleni, odbijająca się w lazurowej lekko falowanej powierzchni ruczaju...

Potem chwytała za serce rzewność smutku, miękka a żałosna tęsknota miłości mimowolnej, zakazanej a jednak niewinnej. I chwiała się, jak lilja silniej wichrem trącona, Amelja w chwili, gdy w jej duszy błysła świadomość miłości dla pasierba... W ekspresji głębokiego smutku, w łkaniach cichych a przerywanych, wydobyło się potem na jaw poczucie niewinności o poddanie się chwilowe sile uczucia, i wiara w to, że cierpienieniem można sobie spokojność wyprosić u Boga."

A potem gdy sroży się nad Amelją szalone okrucieństwo zdradzonego męża, artystka uwydatniła bierność istoty szlachetnej, ale delikatnej, co wobec gromów losu nie może się zdobyć na silniejszą reakcję, jest posągiem, który się trzyma „zdrętwieniem boleści".

W ostatnich aktach artystka umiała zapełnić nieme, długie sceny grą mimiczną, poetyczną, wyrazistą a nieprzerafinowaną. Z oka jej przeglądał bezbrzeżny smutek, twarz nabierała tępego wyrazu bólu, który niema nadziei ukojenia. Czasem rwała się dusza znękana do obrony, ale czuć było w tych słabych drgnieniach energji, że są to płomyki dogasającej lampy. Nawet w wybuchach dumy, w chwilach, gdy Amelja znosi mężnie uragan gniewu wojewody, była istotą miękką, ani razu nie pozowała na tragiczną bohaterkę, miała słodycz niewieścią, roztopioną w smutku, w cichej rozpaczy, w ogólnym tonie poetycznego wdzięku.

W obu tych rolach artystka ślicznie oddała wdzięk, właściwy naszej kobiecie, poetyczny, miękki, skojarzony nieokreśloną tęsknotą i rzewnością. Tego rodzaju postaci nie widziałem na obcych scenach. O ile sądzić mogę, aktorki zagraniczne, nawet bardzo znakomite, nie mają tej poetycznej gracji, tej oryginalnej wymowy cielesnego piękna, jaką roztaczają nasze pierwszorzędne artystki.

W „Pannie mężatce" Korzeniowskiego postać Cecylji była także naszą, ale nosiła *comme de raison* cechy kosmopolityczne kobiety salonowej dobrego tonu. Dystynkcja jej nie była sztuczną, nie miała robionej nadętości, która ma być niby jednoznaczną z arystokratycznym tonem, ale łączyła się z wdziękiem wrodzonym, z tą swoboda, która najzupełniej zaciera ślady artystycznej roboty. Cecylja była okazem naszej panny mądrej i dojrzałej, czującej naturalną potrzebę nietylko miłości, ale i pozycji towarzyskiej. Miała ona swój rozumek, spryt i odrobinę przebiegłości, bardzo potrzebnej na arenie tak zwanego „wyższego świata". Pewna siebie, ze spokojem i wdziękiem miękką dłonią snuła nitkę kokieterji.

Artystka uwydatniła bardzo pięknie w tej postaci naturę kobiecą dojrzałą, delikatną, wytworną, nie nadzwyczajną, ale też i nie banalną, obdarzoną trochą uczucia i sporą dozą praktyczności.

Trzeba było widzieć ten wdzięk powabny, tę kokieterję przebiegłą, ale trzymaną w bardzo dobrym tonie, te minki kuszące, to czarowanie powłóczystem spojrzeniem i uśmiechem opornego wielbiciela. A potem, gdy manewr się wydaje, gdy konkurent tak samo gra przed nią fałszywą rolę narzeczonego innej kobiety, jak ona grała rolę mężatki dla obudzenia w nim zazdrości—paradną była Cecylja, z jej źle maskowanym żalem i niechęcią, jej grymasikami i grymasami kobiety rozpieszczonej. W grze zwyczajnej, a nawet dobrej, jest to dość pospolita figura salonowa. Modrzejewska stworzyła z niej wizerunek typowy kobiety danej sfery, a z mnóstwem subtelności i drobiazgów (petitesses) właściwym istotom, wyhodowanym w cieplarnianej atmosferze.

W innych komedjach i dramatach oryginalnych, jak w „Wicie Stwoszu" Rapackiego, w „Treflowej damie" Zalewskiego, „Przesądach" Lubowskiego, „Bezinteresownych" Sarneckiego, role grane bardzo pięknie, nie miały pierwszorzędnego znaczenia, chociaż artystka materjał, dany przez twórców, zużytkowała doskonale.

Za to w „Niewinnych" Okońskiego (Świętochowskiego) rola Zofji Oniemskiej była jednym z owoców twórczości w pełni rozkwitłej, świadomej swych celów, władającej techniką bogatą, różnorodną, naginającą się do najsubtelniejszych odcieni uczuć i namiętności. Świętochowski jest, jak wiadomo, jednym z najświetniejszych i najbardziej wyrafinowanych stylistów. Język jego lśniący, giętki, kunsztowny, wije się misternie w gzygzakach djalektyki, iskrzy się ciętym dowcipem, zgrzytnie czasami ironją, pryśnie goryczą, lub oślepiającym blaskiem obrazowania. Pamiętam dobrze, jak po przedstawieniu sztuki autor, olśniony grą artystki wyznał, że uwydatniła wszystkie najdrobniejsz

Pan Walenty, dziad kościsty,
Żółtowąsy, zółtolicy,
Ma garkuchnię „Pod gołębiem"
W swojej własnej kamienicy.

Na wspomnienie Zawieruchy
Szewc, czy krawiec, ślinkę łyka—
I ze świecą nie wyszukasz
Godniejszego traktjernika.

W wielkiej cenie i estymie
Ma swój zawód Zawierucha—
„Zdrowej głowy, zdrowych myśli
Bez sytego nie ma brzucha..."

II.

Kto się karmi „Pod gołębiem"
Drwi z doktora, drwi z apteki—
W dwa tygodnie go utuczą
Walentego słynne leki.

Pan Walenty swoich gości
Nie zatruwa frykasami,
Daje w czwartek przednie flaki,
A w niedzielę barszcz z uszkami.

Jajecznica na słoninie,
Lub z hreczaną zrazy kaszą,
Wszelkie troski wnet wypłoszą,
Wszelkie smutki wnet wystraszą.

Jeśli jadasz „Pod gołębiem",
„Pod gołębiem" jeśli pijesz,
Zyskasz humor, zyskasz szczęście
I prawnuków swych przeżyjesz.

III.

Pan Walenty „Pod gołębiem"
Nie przyjmuje byle kogo—
„Kiedyś kłótnik albo krzykacz
Ruszaj, bratku, swoją drogą."

Łyknąć dobrze, gdy jest za co,
Prawo każdy ma mieszczanin.
Ale niechaj się zabawia,
Jak uczciwy chrześcjanin.

Ten, kto pije—długo żyje,
Od kielicha ból ucicha,
Lecz gdy miary nie utrzymasz,
Z „Pod gołębia" idź do licha.

Zresztą trunek „Pod gołębiem"
Wielce przednią ma właściwość,
Nie osłabi, nie odurzy,
Tylko humor da i żywość.

IV.

Stali goście się zbierają
„Pod gołębiem" co niedziela,
Wtedy pełna jest traktjernia
Śmiechów, śpiewów i wesela.

Pan Walenty z kundmanami
Przy okrągłym stole siada,
Opowiada swoją młodość,
Swą karjerę opowiada.

Nie spoczywał na pierzynach,
Nie opływał on w rozkosze,
Krwawą pracą i rządnością
Dom zakupił, zebrał grosze.

Z wielkich kufli znika piwo,
Co ma kolor szczerozłoty—
Sypie stary, jak z rękawa,
Krotofilne anegdoty.

V.

Pan Walenty wie, co bieda,
Każdej nędzy on współczuje,
Spragnionemu i głodnemu
Jaknajchętniej skredytuje.

O zacności Zawieruchy
Stare Miasto całe gada—
Z pół tuzina studenterji
„Pod gołębiem" darmo jada.

„Bo to, panie, chłopak młody
Ma apetyt gorzej wilka,
Zaś mnie wiele nie ubędzie,
Gdy obiadów zjedzą kilka.

Obowiązek im dopomódz,
Obowiązek strzedz od zguby—
Może z mojej studenterji
Społeczeństwa będą chluby."

VI.

Rok za rokiem szybko płynie,
Nie ma w świecie nic wiecznego,
Coraz bardziej się pochyla
Postać pana Walentego.

Pan Walenty blizkiej śmierci
Nieomylne widzi znaki—
Już mu nawet nie smakują
Ani bigos, ani flaki,

Zmarł za ladą pan Walenty
W dzień grudniowy, ciemny, głuchy,
Pochowali Zawieruchę
Wśród zimowej zawieruchy.

Ksiądz zaśpiewał „*Requiescat*"
Przy posępnym drzew szeleście—
Dziś traktjerni „Pod gołębiem"
Nie ma już na Starem Mieście...

Or—ot.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Taksa dla adwokatów zostanie wkrótce zasadniczo zmieniona. Komisja, opracowująca projekt reformy adwokatury, jak donosi *Gaz. sąd.*, uznała za słuszne przyjąć za podstawę przy obliczaniu taksy nie sumę powodztwa, jak dotąd, lecz kwestyjność i wogóle zawiłość sprawy.

= Z decyzji warszawskiego rządu gubernialnego został wzbroniony pobyt w ciągu 4-ch lat w Warszawie, oraz w miastach gubernialnych i powiatowych następującym osobom: Srulowi Kapuście, Maksymiljanowi Borowskiemu, Sergjuszowi Nikulinowi, Boruchowi Piernikowi, Janowi Jedda, Feliksowi Bemowi i Ickowi Rajchmanowi.

= Na wniosek komitetu weterynaryjnego wydanem zostało rozporządzenie, obowiązujące organa weterynaryjno-policyjne przy wykryciu promienicy pośród bydła. Organa te, jak donosi *Gaz. polic.* mają się ściśle stosować do poniżej wyszczególnionych przepisów: 1) zwierzęta z jawnemi oznakami promienicy natychmiast odsyłać za zgodą właściciela do rzeźni, jeżeli to jest w miejscu rewizji bydła, w przeciwnym razie można dozwolić na odesłanie chorych sztuk do najbliższego po drodze miasta lub osady, gdzie są rzeźnie pod nadzorem policyjnym, o czem należy wcześniej powiadamiać (jeżeli można przez telefon) właściwe organa weterynaryjne; 2) zwierzęta w razie wątpliwości choroby powinny być przypuszczane do najbliższych miast, gdzie djagnoza choroby może być sprawdzoną przez badania mikroskopijne; 3) po zabiciu zwierząt dotkniętych promienicą lub wątpliwych należy zniszczyć tylko tę część sztuki i pokrywającą ją skórę, na której choroba rozwinęła się i jeżeli zajmuje zupełnie ograniczoną przestrzeń; przy dużej zaś ilości guzów lub w razie rozwoju promienicy w organach wewnętrznych potrzeba zniszczyć całą sztukę zwierzęcia wraz ze skórą; 4) w razie gdy właściciele nie zgodzą się na ścisłe wykonanie powyżej przytoczonych przepisów, należy postępować wbrew ich woli i przedsięwziąć stosowne środki, aby wszyscy weterynarze rewidujący bydło, zostali wcześniej zawiadomieni, do których mianowicie rzeźni w razie potrzeby powinni odsyłać bydło z jawnemi oznakami promienicy lub podejrzane o zarazę.

= P. o. oberpolicmajstra zauważywszy, iż dorożkarze pozwalają sobie nosić starą, podartą liberję, polecił służbie policyjnej numera takich dorożkarzy zapisywać i stangretów następnego dnia odsyłać do 1-go wydziału kancelarji.

= Komisje sanitarne w ciągu ubiegłego tygodnia dopełniły rewizyj sanitarnych w 271 domach i w 10-iu znaleziono wykroczenia, za które winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Z poprzednio sporządzonych protokułów 102 właścicieli dobrowolnie usunęło nieporządki, a 10-iu sędziowie pokoju skazali na kary pieniężne w ogólnej sumie 369 rs. Na największą karę 80 rs. został skazany jeden z właścicieli posesji w obrębie cyrkułu jerozolimskiego.

= Dotychczasowy adjunkt i zarządzający kancelarją cyrkułu powązkowskiego p. Mikołaj Śnie-

odcienia dykcji niezastracając ani jednego szczegółu. Jego Zofja w grze artystki była taką, jak ją autor stworzył, wizerunkiem a raczej hypotezą kobiety nowszej, jaką mogła wydać najwyższa kultura umysłowa i moralna. Była to istota samodzielna, uposażona w umysł szeroki, przenikliwy, filozoficznie wyrobiony, kobieta *wyższa* w całem znaczeniu tego wyrazu...

Podobnie, jak wszystkie charaktery Świętochowskiego, Zofja jest splotem świetnych dedukcyj psychologicznych, płodem głębokiej analizy, z małą stosunkowo domieszką rysów realnych.

W grze Modrzejewskiej była również egzotyczną, ale mimo to drgała życiem nerwowem, łudzącem. Wśród bogactwa rysów psychicznych artystka uwydatniła naczelną właściwość Zofji, jej fanatyzm moralny, spotęgowany przez dumne poczucie godności, pojętej jako zdobycz najnowszej ewolucji duchowej świata niewieściego. Trzeba było ją widzieć pełną oburzenia i pogardy, mściwą i wyniosłą, gdy przekonała się nagle o lekkich zboczeniach małżonka. Zdawało się, że spiorunuje wzrokiem i giestem niewiernego, a jednak pomimo rozpaczy i uniesienia, niewybuchnęła krzykiem, imponując skupionym wyrazem pogardy i gniewu. Stoi mi oto, jakby żywcem na oczach, chwila, gdy nagle wypadłszy z za kotary, ta kobieta wyniosła i groźna wywarła piorunujące wrażenie, samą chwilą ciszy, poprzedzającej wybuch stanowczy.

W następnych aktach artystka rozwinęła szerokie psychologiczne studjum, przeprowadziła powolne łamanie się zranionej dumy, topnienie fanatyzmu moralnego pod wpływem miłości, która sączy balsam przebaczenia. W tonie ogólnym i poprowadzeniu szczegółów, rola była w swoim rodzaju arcy-wzorowa sztuki wykonawczej.

Dzisiaj, gdy „Marja Stuart" Szyllera stała się głównym brylantem artystycznego skarbca Modrzejewskiej, zapomniano o wizerunku tej samej kobiety z chwili szału i zbrodni, stworzonym przez artystkę na tle młodzieńczej, ale wysoce oryginalnej kreacji wielkiego twórcy „Balladyny". Pomimo niektórych błędów i niekonsekwencji, Marja Stuart z Holy-Roodu, Marja Stuart lekkomyślna, a jednak sympatyczna, szczera w swych uczuciach, błędach i występkach, jest śmiałą antytezą Marji Stuart z Fotheringay, apoteozowanej przez Szyllera jako ofiara i męczenica. Wizerunek naszego poety wydaje mi się bliższym prawdy w głównym pomyśle, któremu nie sprostało wykonanie psychologiczne, pomimo mistrzowstwa języka.

Ma się rozumieć, że artystka niemogła naprawić takich błędów, jak np. rażące wyznanie Marji uczynione Bothwelowi, zaraz po scenie morderstwa Rizzia. Mimo to jednak całość tej wielkiej roli i jej piękne momenty grane były po mistrzowsku. Niemówiąc o doskonałem traktowaniu dykcji poety, styl całości miał wytworność i ponurą powagę bajrońską, właściwą płodom pierwszego okresu twórczości poety. Chciał on przedewszystkiem w królowej pokazać kobietę, artystka spełniła te intencje, a jednak nawet w chwilach, gdy Marja bawi się gruchaniem miłosnem Rizzia, gdy porwana obłędem rzuca się w ramiona ponurego Bothwel'a, niezerwała ostatnich nici, łączących kobietę z królewskością.

Dwie szczególniej sceny miały bardzo oryginalną ekspresję: trucia Darnley'a i końcowej wizji w akcie piątym. Do komnaty chorego męża wchodziła Marja zbrodniarka, z obłudą na kamiennej twarzy, z fałszywo-słodkim uśmiechem, ponura, złowroga, obłudna, a jednak piękna i wspaniała. Nietylko w tej, ale w kilku innych rolach (Lady Tartuffe, Czarne djabły) Modrzejewska umiała demonizm kobiecy przedstawiać w kształtach posępnych, ale wysoko estetycznych.

W ostatnim akcie sceny wyrzutów sumienia, w których Marja przeczuwa groźną przyszłość, chwile przestrachu podczas wybuchu miny, były oddane z przejmującą prawdą, w dykcji ciężko tłumionej, przerywanej głębokiem westchnieniem, w pozach wielce plastycznych i malowniczych.

Ale i w tej i w innych rolach największym przymiotem artystki była i jest umiejętność stworzenia nastroju poetycznego, który przez pewien rodzaj tajemniczej fosforescencji ogarnia jakby całą scenę, stwarza atmosferę, przenoszącą słuchacza w jakieś idealne dziedziny. Ten przymiot, właściwy tylko wielkim talentom, w wysokim stopniu posiada słynna Wolter w wiedeńskim Burgteatre, którą niedawno widziałem w „Safonie" Grillparzera, w jej najpiękniejszej roli, granej z nieporównanem mistrzowstwem.

„Marja Stuart" Szyllera, grana przez Modrzejewską i owa „Safo" wiedeńskiej artystki, są podług mnie strzelającemi w niebo wyżynami sztuki aktorskiej kobiecej w tragedji. Ja przynajmniej nic piękniejszego w tym rodzaju nie widziałem.

Obok tylu jednak mistrzowskich dzieł sztuki ogólno-ludzkiej, cenne są klejnoty, rzeźbione przez artystkę z kruszców poezji rodzimej. Mają one swój urok, który łatwiej odczuć, aniżeli oddać w estetycznych formułach. Nikt nie przeniesie na papier balsamicznej woni gajów sosnowych, ani tchnienia majowego wietrzyka.

Józef Kotarbiński.

chowski, otrzymał na własne żądanie dymisję, a jego obowiązki poruczono sprawować pom. adjunkta cyrkułu 10-go p. Witoldowi Zadarnowskiemu.

= Wczoraj o g. 11-ej przed południem ks. prałat Dudrewicz poświęcił nowo założone ochrony na Nowej Pradze św. Wincentego i św. Aleksandry na Szmulowiźnie, po stosownem przemówieniu, w którem zachęcał licznie zgromadzoną dziatwę, aby moralnem i skromnem sprawowaniem się zasługiwała na opiekę, jaką znajdzie w ochronie. Dziatwa zaśpiewała „Kiedy ranne wstają zorze”, po czem obdarowaną została przez szanowne opiekunki łakociami.

= W czwartek, d. 12-go b. m., o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego, na którem po przeczytaniu protokułu z poprzedniej sesji, mówić będą: p. Wład. Gradenwic „O uszlachetnieniu zbóż”, p. Teodor Rzętkowski „O nawozach fosforowych”, a p. Stanisław Wroński „O użytkowaniu azotu z powietrza przez rośliny”. Następnie odbędzie się wybór delegata do delegacji bibljotecznej, zakończą zaś rzeczone posiedzenie wiadomości bieżące z dziedziny przemysłu rolnego.

= W dalszym ciągu na tombolę dzisiejszą następujące osoby fanty nadesłały: panie: Janina Glińska, Leonowa Jasińska, Julja Moszczyńska, Amelja Klopferowa, Stefanja Wierzba, Zofja Ostrowska, Zuzanna Wittig, Anna Spałkowska, Eleonora Holzmanowa, Janina Morettówna, Anna Zandersówna, Stanisława Dawidówna, Sylwja Landau, Aleksandra Wortman, Aleksandra br. Lüdowa, oraz pp. Walerjan Roguski, Adolf Klink, S. Popowski, P. Voigt, Wincenty Rapacki, W. Kijok, F. Schouppe, Emil Trepte, W. Jasieński, Józef Pawłowski, W. Gumińki, E. Perl, Paweł Morzkowski, F. Szlager, F. Pągowski, Heurtoux i Lilpop, Michał Kulesza, Alberti dyrektor zakładów gazowych w Warszawie, Władysław Holzman, Ferdynand Hoesick, Teofil Niedzwiedzki, Eugenjusz Andrzejewski, Franciszek Paiker, Ryszard Wildt, Jakób Erlich, Karol Minakowski, Aleksander Magnus, Ludwik Śliwiński, Jakób Lewenberg, Michał Mankielewicz, Wiktor Kronenberg, Edward Natanson, J. Epstein fabryka „Soczewka”, Józef Dann, Władysław Czosnowski, M. S. Kuzniecow, Stefan Krasuski, Leopold Filatyn, F. Walczakiewicz, zakład fotograficzny „Konstanty”, redakcja *Kurjera warszawskiego* i redakcja *Kurjera codziennego*.

= Członkami komisji bibljotekarskiej uniwersytetu warszawskiego, wybrani zostali na bieżącą dwuletnią kadencję zwycz. prof. Miklaszewski i Kukjanow.

= Pastor Ejchelberger na własne żądanie zwolniony został od wykładów nauki religji w tutejszem seminarjum nauczycielskiem.

= Zdrowie prof. tutejszego konserwatorjum, p. Władysława Barcewicza, znacznie się polepszyło.

= „Jeździec i myśliwy”.

Otrzymaliśmy od p. Stanisława Wotowskiego, znanego sportsmena, zawiadomienie o zamierzonem przez niego wydawaniu czasopisma pod nazwą na czele położoną.

Nazwa ta objaśnia, że będzie to pismo poświęcone sprawom sportu, uwzględniające przedewszystkiem hodowlę koni i myśliwstwo, lecz nie pomijające też wioślarstwa ani tak dziś upowszechnionego sportu welocypedowego.

„Jeździec i myśliwy” będzie dwutygodnikiem, który, jak powiada przyszły redaktor, będzie miał cel podwójny: zapoznać i oswoić szerszy ogół z różnemi odmianami sportu konnego i łowieckiego, oraz wpłynąć przez rozbudzenie zamiłowania tak do jazdy konnej, jak i dzielnego myśliwstwa na hart młodzieży i męzkie jej gusta.

Rozpoczęcie wydawnictwa z d. 1-ym kwietnia r. b. zależnem jest od zebrania się ilości podpisów na prenumeratę, potrzebnej dla zapewnienia pismu egzystencji.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Żywy posąg”; jutro: „Marja Stuart” (występ Modrzejewskiej. Abonament nr. I-y. Przedstawienie pierwsze); wtorek: „Carmen” (występ p. Cordier); środa: „Walka kobiet” (występ Modrzejewskiej. Abonament nr. II-gi. Przedstawienie pierwsze); czwartek: „Aida” (występ panny Cordier i p. Bruszewskiego); piątek: „Marja Gauthier” (występ Modrzejewskiej. Abonament nr. III-ci. Przedstawienie pierwsze); sobota: „Violetta” (występ panny Cordier); niedziela: „Robert i Bertrand” czyli „Dwaj złodzieje”.

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Safanduły” jutro: „Mąż i żona”, „Odludki i poeta” i „Hypnotyzm”; wtorek: „Klub kawalerów”; środa: „Przechodzień” i „Oj młody, młody”; czwartek: „Klub kawalerów”; piątek: „Prelegent” i „Miód kasztelański”; sobota: „Klub kawalerów”; niedziela: „Grajek”, „Przez wdzięczność”, „Lolotta” i „Występek panny Józi”.

Teatr Mały.

Dzisiaj: „Szalony pomysł”; jutro: „Nitouche”; wtorek: „Szalony pomysł”; środa: „Zemsta nietoperza”; czwartek: „Szalony pomysł”, piątek: „Zemsta nietoperza”; sobota: „Szalony pomysł”; niedziela: „Szalony pomysł”.

Sale redutowe:

Dzisiaj maskarada z tombolą.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły ostatnio: Dietricha „Krajobraz”, Alf. Kowalskiego „Czwórka fornalska”, W. Pawliszaka widok z Krymu p. t. „Ałaszta i Demmer Dżji”, W. Wankego „Nad brzegiem morza”, van der Venne'a „Wesoła jazda”, wreszcie Schreibera „Jezioro”, W. Pelczarski wystawił rzeźbę z terracoty, „Strwożeni”.

Z ruchu sprzedażnego możemy zanotować następujące tranzakcje: p. E. F. nabył akwarelę Falata „Poleszuk na głuszczach”, a p. Dawid Rosenblum rzeźbą marmurową L. Zawiejskiego „Zawoalowana”.

Wystawy konkursowe zostaną wkrótce już zamknięte, a miejsce ich zajmą świeżo zamówione płótna zagranicznych mistrzów pędzla, które po części znajdują się już w Warszawie.

W salonie Krywulta uwagę zwiedzającej publiczności zwraca wspaniałe płótno Makarta, „Bachus i Arjadna”.

Arcydzieło to pozostanie tylko jeszcze dwa tygodnie na wystawie, poczem będzie przewiezione do Petersburga.

Ostatnie dnie były bardzo pomyślne dla ruchu sprzedażnego.

Oprócz wielu drobnostek z działu szkiców, w salonie tym sprzedano następujące dzieła: hr. Milewski z Wilna nabył Witkiewicza „Nad brzegiem morza” i Pruszkowskiego „Goplanę”, p. Feliks Kwiatkowski zakupił dwa płótna S. Bieszczada: „Nad mogiłą” i „Jałmużna”, p. Müller wdzięczny obrazek W. Koniuszki „Strojnisia”, p. Rulikowski „Z życia paryzkiego” T. Aksentowicza, wreszcie p. Kazimierz Cichocki, Żmurki „W buduarze”.

= Portret w upominku.

Wielbiciele dziarskich mazurów, z jakiemi od miesiąca popisuje się orkiestra włościańska z Chomęcisk, ofiarowali wczoraj wieczorem kierownikowi tejże orkiestry, p. Karolowi Namysłowskiemu, portret znacznych rozmiarów, w ramie, ułożonej z żywych kwiatów.

Sute oklaski, licznie na sali zebranych słuchaczów, towarzyszyły wręczeniu upominku wytrwałemu i zdolnemu dyrektorowi.

= Szkoła języków.

W mieście naszem wkrótce będzie otwarta szkoła języków obcych, wzorowana na innych tego rodzaju uczelniach w Stanach Ameryki północnej.

Nowość wykładów w pomienionej szkole polegać będzie na usunięciu wszelkiego rodzaju gramatyk i podręczników, nauczanie bowiem w szkołach amerykańskich odbywa się drogą metody słownej i poglądowej.

Na początek w szkole będzie udzielaną nauka języków: francuzkiego, niemieckiego i angielskiego.

Koncesję na rzeczoną szkołę otrzymał p. Berger.

= Dom pogrzebowy.

Przed rokiem donosiliśmy o projekcie p. oberpolicmajstra wystawienia w Warszawie domu pogrzebowego, *vel* „morgi”, na wzór podobnego zakładu, istniejącego w Berlinie.

Projekt ten z uwagi na brak funduszu poszedł w odwłokę.

Obecnie gdy przenosiny szpitala Dzieciątka Jezus wraz z klinikami na terytorjum folwarku świętokrzyzkiego są zdecydowane, zamierzono w miejscu tem urządzić „morgę”.

Okazuje się jednak, że punkt powyższy jest zanadto od miasta oddalony i przy potrzebie rozpoznawania zwłok tajemniczych denatów cel byłby chybiony.

Otóż wyradza się konieczność urządzenia domu wraz z salą sekcyjną (dla użytku władz sądowych) i pracownią rozbiorową-chemiczną w odpowiedniejszym punkcie.

W tym celu dla wybrania takiej miejscowości ma być zwołana specjalna komisja.

Wszelkie względy sanitarne w wybudowaniu „morgi” nawet w śródmieściu nie mogą stać na przeszkodzie, gdyż taki zakład, urządzony według najnowszych systemów nie przedstawia dla zdrowia mieszkańców żadnego niebezpieczeństwa.

= Nowy motor.

W warsztatach mechanicznych kolei wiedeńskiej wykończają obecnie nowego systemu motor parowy, o dwóch tłokach jednocześnie działających na dwie strony w jednym cylindrze.

Pomysłu do nowego motoru udzielił p. Mościcki, inżynier.

= Nieudane przedsiębiorstwo.

Przedsiębiorstwo ulicznej sprzedaży pieczonych kasztanów po pałmiesięcznem istnieniu zostało zaniechane.

Brak konsumentów jest tego powodem.

= Nadużycie zaufania.

Motyw, na którym osnuta jest arcywesoła farsa „Szalony pomysł”, wystawiona obecnie z takiem powodzeniem w teatrze Małym, zdarzył się w istotnem życiu i dostarczył materjału do sprawy, osądzonej w tych dniach przez sędziego pokoju.

Państwo M. wyjeżdżając w listopadzie r. z. na całą zimę do Włoch, prosili niejakiego B., człowieka zajmującego pewną pozycję, o opiekę nad lokalem.

Wspomniony B. uczynił to samo, co szałaput Ernest w komedji.

Wynajął mieszkanie na cały kwartał, wprawdzie nie różnym sublokatorom, lecz jednej rodzinie wątpliwej reputacyj.

Pan M. w początkach stycznia zmuszony załatwić interesa majątkowe, powrócił do Warszawy, sam jeden, bez żony i dzieci.

Przekonawszy się o nadużyciu zaufania B., zażądał, aby sublokatorka Bo... z rodziną natychmiast się wyprowadziła.

Pomimo, że jej zwrócono pieniądze, B. oświadczyła, iż do 1-go marca pozostanie.

Ztąd sprawa sądowa.

Pan M. uzyskał natychmiastową eksmisję Bo..., która znów wystąpiła ze skargą przeciw B.

Ten ostatni został skazany na zapłacenie Bo... 178 rs., a nadto z powództwa pana M. ma wytoczoną sprawę kryminalną o rozporządzenie cudzą własnością bez zgody posiadacza.

= Kradzieże.

Ignacy Jakubiak skradłszy parę koni z sankami na ul. Marjensztadzie, zbiegł. — Z poddasza domu pod nr. 38-ym przy ul. Dzikiej Jakubowi Fersztowi skradziono bieliznę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy placu Grzybowskim pod nr. 12-ym Izydorowi Młynkowi skradziono 28 rs., dwa weksle z podpisem jego po 100 rs. i dwa po 50 rs. z podpisem Daniela Nurflusa, wyrok sądowy na 50 rs., weksel z podpisem małżonków Atlasbergów na 100 rs. i inne dowody pieniężne.

= Zakład pijacki.

Jeszcze w „tłusty czwartek” dwaj robotnicy fabryczni: Andrzej Widełko i Kazimierz Szelickiewicz, birbantując w szynku za rogatkami wolskiemi, rozegrali między sobą wstrętny zakład pijacki.

Stawka wynosiła kilka rubli, a chodziło o to, który którego przepije.

Spadnięcie z krzesła na ziemię miało stanowić przegraną.

Jakoż Szelickiewicz przegrał i, dotknięty atakiem apoplektycznym, pomimo uratowania na razie, wczoraj życie zakończył.

Lekkomyślny człowiek pozostawił żonę i kilkoro drobnych dziatek.

Wygrywający Widełko po wyjściu z szynkowni, owiany świeżem powietrzem, upadł na drodze.

Podniesiono go w stanie bezwładnym.

Widełko jest sparaliżowany i niema nadziei utrzymania go przy życiu.

= Smutna pomyłka.

Nocy wczorajszej Anna Targowska, żona właściciela sklepiku wiktuałów, zamiast winka emetykowego, dała choremu dziecku kreozot w kroplach.

Maleństwo dostało konwulsyj i życiu 2-letniego chłopczyka grozi niebezpieczeństwo.

Kiedy nieszczęśliwa matka spostrzegła fatalną pomyłkę, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie tym samym kreozotem.

Gryzący płyn oparzył Targowskiej usta i przewód pokarmowy, lecz życiu jej żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Nad T. musiano rozciągnąć baczny nadzór, z obawy ponownego zamachu.

= Utonięcie.

Kilku chłopców ze wsi Siekierki bawiło się wczoraj na lodzie i ślizgając się, popędzili dalej.

Jeden z malców, 13-letni Grzegorz Sanderski, wpadł w przerębel i zniknął pod wodą.

Pomimo natychmiast przedsiębranych środków ratunku, nawet zwłok chłopca nie zdołano wydobyć.

+ Teatr amatorski.

W d. 31-ym z. m. odbyło się w Opatowie drugie z rzędu przedstawienie amatorskie na rzecz pogorzelców w Rzuchowie i odnowienia kolegjaty opatowskiej.

Odegrano „Ciocię Femcię” i „Teatr amatorski”.

Dochód z przedstawienia był stosunkowo dość znaczny, jakkolwiek wiele osób z okolicy nie mogło przybyć z powodu złych dróg.

+ Koncert.

Donoszą nam z Dąbrowy Górniczej, iż w tych dniach odbył się w tamtejszej resursie koncert.

w którym uczestniczyła pani Friderici-Smoleńska, córka słynnej śpiewaczki ś. p. Friderici-Jakowickiej.

Artystka pomieniona, obdarzona pięknym głosem sopranowym, wykonała kilka numerów ku powszechnemu zadowoleniu zgromadzonych na koncercie słuchaczów, a mianowicie: „*Voi chez sapete*" Mozarta, „Pieszczotkę" Szopena, „Na fujarce" i „Doleciały pieśni moje" Żeleńskiego, a wreszcie arję z brylantami z „Fausta".

Grzmotem oklasków publiczność przyjmowała utalentowaną śpiewaczkę.

+ Z przemysłu.

Na Bałutach w Łodzi w styczniu r. b. otwarto osiem nowych zakładów tkackich z warsztatami ręcznemi.

Fabrykanci w Bzinie żalą się na dotkliwą stagnację.

Zamówienia na większe transporta wcale nie nadchodzą, zaś przy drobnych kupcy czynią z góry zastrzeżenia, że płacić będą nie gotówką, ale wekslami, których często trudno zrealizować.

+ Parcelacja.

W okolicach Zamościa włościanie coraz więcej zakupują folwarki, celem parcelacji.

W ostatnich czasach rozkolonizowano folwark Teodorówka w całości, kilka zaś innych częściowo.

Włościanie płacili za morgę trzystopręgową rs. 60 do 100, stosownie do jakości ziemi.

Nadto rozpoczęto już rokowania co do parcelacji folwarków: Sułów, Gruszka i Plonka.

Zapewniają, że sprzedaż dóbr przy pomocy Banku włościańskiego bywaby częstszą, gdyby nie stały na przeszkodzie serwituty, które trudno uregulować nawet przy sprzedaży folwarku włościanom.

+ Ajent emigracji.

Z Łodzi donoszą nam, że oprócz wymienionych dotychczas w naszem piśmie ajentów emigracji, zatrzymano tam jeszcze pruskiego poddanego Henryka Kunta, który pisywał listy do głównego ajenta emigracji Jose dos Santos do Lizbony różnym osobistościom w szynku Adolfa Rohra, mieszczącym się na rogu „Zielonego rynku".

Sprawa uwięzionego Kunta znajduje się już w sądzie okr. piotrkowskim.

+ Z kroniki myśliwskiej.

W zeszłym tygodniu kółko myśliwych polowało w łęczyckiem na Wysokiej Malej, Jarochowie, Sielcach, Mazewie, Zieleńcu, Zagróbkach, mających około stu włók przestrzeni.

Celnych strzałów było 80%, i w ciągu dwóch dni zabito 108 zajęcy i 63 kuropatwy.

Polowanie nie obeszło się bez wesołego epizodu.

Z terytorjum Goszczynna ruszono grubszego zwierza.

Odważni warszawiacy, myśląc, że to niedźwiadek, powitali go ogniem na 70 kroków.

Zwierz zostawił na polu trochę czarnej sierści i stuliwszy ogon, chwalebnie drapnął.

Oczywiście pokazało się w następstwie, że to był owczarski kundel.

W sąsiedztwie Miłonickich lasów naganka wystraszyła zabłąkanego wilka, który jednak tym razem uszedł śmierci.

Przeniósł się aż na terytorjum Wilkowyi (powiat kutnowski), gdzie faktycznie stał się łupem dzielniejszych myśliwych.

+ Wypadek w hucie.

W Sosnowicach, w tamtejszej hucie szklanej, główny piec hutniczy w tych dniach uległ takiemu uszkodzeniu, iż roboty na czas pewien muszą być wstrzymane.

Pociąga to za sobą wielkie straty dla huty, która nie będzie w stanie wykończyć na termin obstalunków butelek nowej miary, obowiązujących od niedawna w Królestwie.

+ Dzieciobójstwo.

We wsi Ruda, w pow. sieradzkim, włościanka niezamężna Anna Pawlak, udusiła swe niemowlę zaraz po urodzeniu.

Zbrodniarkę aresztowano.

+ Samobójstwo.

W straszny sposób odebrał sobie życie nauczyciel we wsi Pisarzewie, w pow. winnickim.

Oblawszy się naftą zapalił na sobie ubranie i w ten sposób żywcem się spalił.

Liczył on 28 lat wieku.

Z sali obrad.

U chemików.

W bardzo nielicznem kółku odbywało się wczorajsze posiedzenie sekcji chemicznej.

P. Wawrzyniec Trzciński podał według pracy Friederichsa najnowsze sposoby jakościowego i ilościowego oznaczenia cukru.

Uzupełnieniem powyższego wykładu było przemówienie p. Mutniańskiego, który zapoznał obecnych z nową, wypróbowaną przez się metodą rozbioru cukru.

Drugi punkt porządku dziennego obejmował pogadankę p. Wł. Lepperta o kwasie karbolowym. Mówca opisał szczegółowo fabrykację tego produktu, a mianowicie cztery następujące jej fazy: 1) ekstrakcje kwasu ze smoły węgli kamiennych za pomocą alkalij; 2) oczyszczania otrzymanego przytem fenolatu sody; 3) strącenia kwasu karbolowego; 4) otrzymanie chemicznie czystego kwasu.

Po raz pierwszy otrzymano surowy kwas karbolowy w r. 1834-ym; w stopniowym rozwoju i doskonaleniu się systemów fabrykacji chwila przełomu wypada na r. 1864-ty, w którym to czasie dopiero powiodło się otrzymać produkt ów w stanie zupełnie czystym.

Obecnie fabrykacja kwasu nabiera pewnego znaczenia i jest nadzieja, że w kraju przybierze niepomiernie większe rozmiary od chwili wprowadzenia nowej taryfy celnej, która zmniejsza cło od olejów lekkich, służących do produkowania kwasu.

O sposobie dezynfekcji kwasem karbolowym mówił p. Praus, twierdząc, że produkt u nas używany jest za słaby; w Niemczech przy dezynfekcji stosowanym jest kwas karbolowy siarczany, 3 razy mocniejszy od tutejszego.

Rozpatrzenie paru spraw czysto wewnętrznego charakteru zakończyło wczorajsze posiedzenie.

Obradom przewodniczył p. W. Leppert; pióro trzymał p. St. Praus.

U farmaceutów.

Ogólne zebranie warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego odbyło się pod przewodnictwem p. H. Klawego.

Odczytano na wstępie sprawozdanie z czynności instytucji za rok ubiegły.

Członków rzeczywistych liczy Towarzystwo 45, honorowych 93.

Zbiory naukowe w końcu roku przedstawiały wartość rs. 14,802, i powiększone zostały zakupem najnowszych dzieł z dziedziny farmacji i nauk przyrodniczych oraz darami członków i innych osób.

Objaśnienia teoretyczne dla uczniów farmacji prowadzone były w roku sprawozdawczym tylko w pierwszem półroczu.

Projekt kasy zaliczkowo-wkładowej z przyczyn niezależnych od Towarzystwa, dotychczas nie został urzeczywistnionym.

Stypendjów Towarzystwo przyznało pięć (w sumie rs. 240) słuchaczom farmacji uniwersytetu warszawskiego.

Przychód Towarzystwa w r. 1890-ym wyniósł rs. 2,120 kop. 72½, rozchód rs. 1,612 kop. 88.

Kasa wsparć podupadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po nich pozostałych, miała w tymże czasie rozchodu rs. 2,036 kop. 80 i dochodu rs. 1,759 kop. 20.

Z kolei przyjęto na posiedzeniu przysłany i wydany przez aptekarza moskiewskiego p. Ferreina „skorowidz" pomocniczy przy dokonywaniu różnych rozbiorów chemicznych, celem rozpowszechnienia go pomiędzy tutejszymi farmaceutami.

Od p. Karpińskiej, wdowy po aptekarzu ze Słonima otrzymano kilkanaście dzieł treści przyrodniczej.

W końcu przystąpiono do wyborów członków komitetu Towarzystwa na rok bieżący.

Największą ilość głosów otrzymali: prezes p. Henryk Klawe, wiceprezes p. Antoni Manduk, sekretarz p. Jan Rutkowski, kasjer p. Ignacy Habielski i bibljotekarz p. Herman Biertümpfel.

Stowarzyszenie spożywcze.

Pod przewodnictwem p. Marchwickiego odbyło się wczoraj ogólne zebranie stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nadwiślańskiej.

W r. 1890-ym sprzedano towarów za rs. 26,033 kop. 60, z rabatem za rs. 17,539 kop. 25, razem za rs. 43,572 kop. 85, zysk czysty na sklepie wyniósł rs. 888 kop. 29, na sprzedaży rabatowej rs. 971 kop. 19, ogółem rs. 1,859 kop. 48½. Zgromadzenie zatwierdziło następujące wnioski zarządu:

Podział czystego zysku na: 3% podatku dochodowego, 10% na kapitał zapasowy, 10% na tantjemę dla zarządu, 15% na dywidendę od wkładów i 65% na dywidendę od zakupów.

Zmniejszenie o 2% miesięcznie kredytu stowarzyszonym, w celu pokrycia niedoboru rs. 4,275, jaki na nich ciąży.

Zatwierdzono również budżet na r. 1891-szy, który się przedstawia, jak następuje:

Przewidywany na rs. 25,000 obrót roczny da przypuszczalnie 10% zysku brutto czyli rs. 2,500; wydatki wyniosą rs. 2,200 (lokal, służba, koszta handlowe itp.

Posiedzenie zakończyły wybory na członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Największą ilość głosów otrzymali: do zarządu: pp. Olszewski (55), Wołowski (36), Kowalski (35), Morozowicz (34), Jagodziński (33); do komisji rewizyjnej pp. Vorbrodt (24), Wiewiórski (11) i Żelisławski (10).

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacja na reparację budek policyjnych w cyrkule zamkowym i praskim. Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej. Wadjum do licytacji wynosi 42 rs.

— D. 9-go i 10-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie pierwszej klasy 156-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 9-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów.

— D. 11-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym odbędzie się posiedzenie komisji czwartej owocarstwa.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 5-ym b. m.: Dzienniki tutejsze donoszą, iż dla projektu stawiania pomnika A. Mickiewicza na rozdrożu przy końcu ulicy Sławkowskiej, z widokiem na targowicę kleparską, pozyskany został dyrektor miejscowego urzędu budownictwa, p. Niedziałkowski, i on też podjął się wobec reprezentacji miasta być obrońcą tej sprawy. Rzecz cała ostatecznie i oby nieodwołalnie rozstrzygnięta ma być przez radę miejską krakowską jeszcze w b. m. — W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie pań tutejszych, należących do Towarzystwa, opiekującego się murzynami w Afryce. Zebranie odbywało się w sali arcybractwa miłosierdzia, założonego przez Piotra Skargę. Pani sekretarka odczytała sprawozdanie, z którego dowiedziano się, iż w Tarnowie założono nową filję tego stowarzyszenia, liczącą około stu członków, płci żeńskiej przeważnie. Towarzystwo zebrało w r. z. 440 złr., a z tej sumy 800 franków odesłano kardynałowi Lavigerie dla murzynów w Afryce. Na r. b. postanowiono założyć w Galicji kilka nowych filij. — Bal kostjumowy, urządzony na dochód orkiestry, z rękodzielników złożonej, przyniósł 1,200 złr. dochodu. —Pobór do wojska w Krakowie odbywać się będzie w d. 21-ym kwietnia r. b. i potrwa tydzień. — Grono artystów krakowskich z Antoniną Hoffmanową udaje się do Tarnowa, aby jednorazowym występem dopomódz ubogiej trupie, bawiącej w tem mieście i walczącej z obojętnością publiczności.—W sobotę wystawia teatr krakowski na benefis p. Siennickiej głośny utwór Sudermana p. t. „Honor". —Mianowanemu niedawno honorowym obywatelem m. Krakowa bratu JE. arcybiskupa warszawskiego, p. Pawłowi Popielowi, wręczony zostanie w tych dniach wspaniały dyplom z odpowiednim adresem.

× **Ruch wychodźczy** z Galicji zachodniej, według cyfr urzędowych, przedstawia się, jak następuje: W ciągu r. z. przybyło do Oświęcimia z zamiarem emigrowania do Ameryki ogółem 5,294 osób, a mianowicie: 4,248 z Galicji, 63 z Bukowiny i 983 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcji policji wróciła z drogi dla braku odpowiednich legitymacyj lub dostatecznych środków na podróż 1,141 osób, a w szczególności 685 osób z Galicji, 23 z Bukowiny i 433 osób z Węgier. W styczniu przybyło do Oświęcimia emigrantów 375, w lutym 502, w marcu 664, w kwietniu 1,031, w maju 822, w czerwcu 395, w lipcu 270, w sierpniu 255, we wrześniu 226, w październiku 343, w listopadzie 269, w grudniu 142. Z liczby tej wrócono z drogi: w styczniu 122, w lutym 165, w marcu 125, w kwietniu 173, w maju 128, w czerwcu 76, w lipcu 68, w sierpniu 63, we wrześniu 61, w październiku 87, w listopadzie 38, w grudniu 35. Biorąc na uwagę poszczególne powiaty Galicji, najwięcej wychodźców dostarczył powiat jasielski, a mianowicie 780 osób, potem idzie powiat gorlicki z cyfrą 482 osób, krośnieński z cyfrą 447 osób, pilznieński 316, nowo-sądecki 232, mielecki 221, kolbuszowski 205, tarnowski 197, sanocki 154, ropczycki 137, dąbrowski 129, nowotarski 115 osób. Poniżej 100 osób wykazują następujące powiaty: Lisko 97, Brody 71, Zbaraż 52, Drohobycz 49, Brzesko 47, Lwów 43, Grybów 37, Rzeszów 34, Sambor 31, Bochnia i Limanowa po 26, Jarosław 24, Łańcut 23, Żywiec 21, Nisko 18, Skałat 17, Biała 16, Tarnobrzeg 14, Kamionka Strumiłowa i Kołomyja po 12, Borszczów, Brzeżany i Stryj po 11 osób. Inne powiaty wykazują już cyfrę poniżej 10-iu osób. W tymże samym czasie oddano do sądu, celem ukarania za usuwanie się przed służbą wojskową (zbiegów wojskowych, popisowych, rezerwistów), oraz legitymowanie się obcemi lub sfałszowanemi paszportami, ogółem 155 wychodźców.

× **Adelina Patti** bawi obecnie w Berlinie, gdzie występowała z koncertem. Za trzy odśpiewane numery: arję z „Łucji", arję z „Trubadura" i walca z „Il Baccio" artystka otrzymała 10,000 marek wraz z opłaceniem kosztów podróży i utrzymania.

× **W Berlinie** zajmują się dziś ogólnie wystąpieniem z wojska ks. Jerzego Radziwiłła, najstarszego syna ks. Antoniego Radziwiłła, pana na Nieświeżu. Ks. Jerzy, jak wiadomo, ożeniony był w r. 1883-im z hr. Branicką i zamieszkiwał aż do r. 1889-go w Berlinie w pałacu przy Vossstrasse, gdzie krótko przedtem mieszkał hr. Denhof, który również z wojska wystąpić musiał. Otóż mimo ogromnych dochodów z dóbr żony, mimo stałej pensji i obfitych zapomóg od ojca, nie mógł ks. Jerzy wydatków swych opędzić. Atoli nie zbytkowne urządzenie domu, nie bankiety i wieczorki, nie konie i powozy rujnowały księcia, przyczyną ogromnych długów jest gra, która bajeczne sumy pochłaniała. Już przed dwoma laty, gdy o stosunkach jego finansowych zaczęto głośno mówić, przeniesiono go do Poczdamu, ale to niewiele pomogło.

× **Parlament japoński.** W poselstwie japońskiem w Rzymie otrzymano sprawozdanie z otwarcia nowego parlamentu japońskiego w Tokio d. 29-go listopada r. z., oraz opis gmachu, w którym obraduje, a który pomimo, że kosztował miljon franków, jest drewniany, tymczasowy i zastąpiony będzie ogromnym, wiecznotrwałym pałacem, uświęcającym wkroczenie hałaśliwego konstytucyjnego rządu do Azji, poważnie znieruchomionej od 3,000 lat zachwytem swego panteizmu i zastojem swojej martwej, prastarej wiedzy. Górna sala, gdzie się odbyła inauguracja i gdzie mikado powiedział mowę tronową, urządzona została na wzór sali republikańskiej izby w Waszyngtonie. Siedzenia posłów roztaczają się półkolem naprzeciwko krzesła prezesa. Przed każdem siedzeniem ustawiony jest pulpit, podnoszący się i spuszczający za pomocą sprężyny, a na którym poseł może rozkładać papiery i notatki, albo też pisać, jak na stoliku. Za siedzeniami widać przestronny przestwór, na którym deputowani japońscy na wzór greckich perepatetyków mogą spacerować, rozmawiając o żywotnych interesach państwa. Krzesło prezesa samo wygląda na pulpit, do którego prowadzą schody, z obu stron się wznoszące. Nad niemi zaś wysoko, pod złotogłowym baldachimem góruje pawilon cesarza. Długie galerje rozciągają się z trzech boków sali, ale wszystkie są niższe od tego pawilonu, z którego mikado może się przysłuchiwać obradom, sam najczęściej niewidoczny dla pospolitego oka i znikający za zasuniętemi a kapiącemi złotem firankami.

× **Na posiedzeniu** akademji medycyny w Rzymie d. 25-go stycznia dr. Paweł Postępski przedstawił wycięty przez siebie żołądek pacjenta, który dał powód do licznych i ciekawych spostrzeżeń.

× **Koch** znalazł teraz we Włoszech godnego siebie współzawodnika w leczeniu śmiertelnych chorób. Wszyscy słyszeli o sławnym lekarzu, hr. Matteim, mieszkającym w zamku swoim niedaleko Bolonji, i który będąc wielce zamożnym panem, leczy darmo mnóstwo uciekających się do niego osób na różne choroby i zdrowie im przywraca. Otóż hr. Mattei, całkiem oddany dobroczynności i naukowym swym badaniom, wynalazł teraz niechybne i niemal cudowne lekarstwo na raka. Lekarstwo to, które skutecznością swoją budzi powszechne zdumienie, uzdrowiło już wiele osób, dotkniętych tą straszliwą chorobą. Wynalazek bolońskiego doktora zwraca na siebie od dni niewielu uwagę całych Włoch.

× **Żona na losy.** W Wilkesbarre w Pensylwanji niejaki Wilhelm Evans pojął za żonę w r. 1883-im Małgorzatę Williams i do współki z nią założył drobny sklepik. Młodej parze szczęście jednak nie sprzyjało, mąż zatem, w pogoni za lepszym losem, zostawiając żonę na miejscu, sam wyjechał do Colorado. Po dwóch latach rozłąki pani Evans odebrała zawiadomienie o śmierci męża, a w kilka miesięcy później wstąpiła w powtórne związki z Janem S. Jenkinsem. Aż oto pewnego dnia staje przed panią Jenkins, we własnej osobie, najzdrowszy pod słońcem Evans, domagając się praw swoich małżeńskich. Obaj mężowie, z których żaden dobrowolnie, pełnej widocznie zalet żony, odstąpić nie chciał, po długich korowodach, zgodzili się spór rozstrzygnąć losem. Zostać miał w posiadaniu żony ten, któryby z dwóch nierównej wielkości kawałków drzewa wyciągnął dłuższy. Przegrał partję Jenkins i bez szemrania poddał się losowi, Evans zaś z odzyskaną połowicą wrócił do Colorado.

BAŃKI MYDLANE.

Na lekcji gramatyki.

— Powiedz mi, kochanku, co to jest jajko?

— Rzeczownik.

— Bardzo dobrze. A jakiego rodzaju?

Uczeń milczy.

— No, jakiegoż rodzaju: męskiego, żeńskiego, czy też nijakiego?

— Albo ja wiem, panie profesorze! Dowiem się dopiero po... wykluciu.

*

Gapski mieszka w domu, którego okna wychodzą na podwórze szkółki żeńskiej elementarnej, po którem w samo południe bawią się dzieci wesoło.

— To dziwne! — zwierza się Gapski przyjacielowi — mieszkam tu już od lat dwudziestu, a te dziewczęta nic [illegible]...

*

Pytanie bez odpowiedzi.

— Dlaczego kobieta, stając na wadze, śmieje się, podczas gdy mężczyzna w czasie ważenia się przybiera minę bardzo serjo?...

*

Ze zgrzytów karnawałowych.

Jakaż świetna ta *riviera*,
Jakby z blasków tęczy tkana!...
Ach *riviera* to, niestety,
Za kaucją pożyczana...

Jakież perły to wspaniało
Zdobią pań wykwintnych łono!...
Ach, przepychy te, niestety,
Za kaucją pożyczono...

Na wystawy jubilerskie
Pięknych gorsów szkoda, szkoda!..
Wieku fałszu i obłudy,
Fin de siècle'u to jest moda...

NEKROLOGJA.

Z SĄDÓW.

O fabrykę „Helenę".

Wczoraj w II-im departamencie cywilnym tutejszej izby sądowej rozpoznawana była w drugiej instancji głośna sprawa, pomiędzy p. Michałem Podbereskim z jednej, a Izydorem Bronisławem i Celiną Romerami, oraz p. Pawłem Kończą z drugiej—o fabrykę „Helenę" pod Kownem.

Okoliczności sprawy tak się przedstawiają:

W gminie Aleksota, pow. marjampolskiego, na pograniczu gub. kowieńskiej, istnieje duża fabryka wyrobów drzewnych pod nazwą „Helena".

Fabryka ta stanowiła własność p. Michała Podbereskiego i przez tegoż była administrowana.

Przed 10-ma niespełna laty p. Podbereski zachwiał się w interesach. Liczni wierzyciele sprzedażą fabryki grozić mu zaczynali.

Pragnąc uniknąć tej smutnej ewentualności, oraz uregulować interesy, p. P. sprzedaje fabrykę „Helenę" za 100,000 rs. w r. 1882-im.

Nabywcami zostali: von Romerowie, bracia cioteczni p. Podbereskiego, oraz p. Kończa, szwagier tych ostatnich.

P., uważając tę sprzedaż za fikcyjną, miał właściwie na celu uniknięcie natarczywości wierzycieli przez zawarcie w następstwie spółki (Podbereski—Romerowie—Kończa), i uniemożebnienie tym sposobem wierzycielom sprzedaży fabryki przez subhastację, oraz zmuszenie ich do zadawalniania się dochodami z fabryki, przypadającemi na część p. Podbereskiego.

Tymczasem, acz wielokrotnie przez p. Podbereskiego wzywani, pp. Romerowie i Kończa spółki rzeczonej nie utworzyli, ani też fabryki p. P. nie zwrócili.

Niezadowolony z ostatniego obrotu rzeczy, ten ostatni zwraca się z prośbą o pomoc do najpoważniejszych przedstawicieli obywatelstwa.

W maju r. 1885-go organizuje się w Wilnie coś w rodzaju sądu honorowego, złożonego z pp.: hr. Adama Platera, marszałka gubernjalnego wileńskiego; hr. Mikołaja Zubowa, marszałka gub. kowieńskiego, oraz pp. Jana Dowgirda, Józefa Montwiłła, Mieczysława Jeleńskiego, Eustachego Rzewuskiego i ś. p. ks. Witolda Gedroycia.

Wobec powyżej wymienionych osób, pp. Romerowie i Kończa zobowiązali się fabrykę „Helenę" zwrócić p. Podbereskiemu bez żadnych ze strony tego ostatniego dopłat.

Przysługiwało im jedynie prawo zatrzymania towaru gotowego fabrycznego, na sumę 10,770 rs.

Zobowiązania swojego pp. Romerowie i Kończa nie wypełnili, pomimo kilkakrotnych zwykłych i rejentalnych wezwań p. Podbereskiego.

Ostatecznie ten ostatni w grudniu 1888-go roku wystąpił przed sąd okręgowy suwalski z akcją o 200,000 rs. przeciwko Romerowi i Kończy, dowodząc fikcyjności aktu kupna-sprzedaży z r. 1882-go, gdyż fabryka „Helena", wartująca 260,000 rs., zaasekurowana w Towarzystwie warszawskiem ubezpieczeń od ognia na sumę 150,000 rs., nie mogła być *de facto* sprzedaną za 100,000 rs.

W sądzie suwalskim zapadł wyrok następujący: prawo własności co do fabryki „Heleny" przyznać p. Michałowi Podbereskiemu, jak niemniej prawo poszukiwania szkód i strat na pp. Romerach i Kończy, bez określenia jednak ich rozmiarów, podniesionych przez p. Podbereskiego do 100,000 rs.

Wysokość sumy winna była być ustanowiona przez śledztwo sądowe.

Z apelacji pp. Romerów i Kończy, a w części i p. Podbereskiego, domagającego się określenia przez sąd rozmiarów poniesionych przezeń szkód i strat, głośna ta sprawa przeszła do izby sądowej w Warszawie.

W dniu wczorajszym II departament cywilny, pod przewodnictwem prezesa departamentu, p. Rogozińskiego, rozpoznawał ten proces przez dzień cały.

Rozprawy stron przeciągnęły się do godziny 7½ wieczorem.

Z powodu spóźnionej godziny dalszy ciąg rozpraw odłożono na jutrzejszą sesję nadzwyczajną.

W imieniu p. Podbereskiego przemawia adw. przys. Józef Brzeziński.

Interesów p. Izydora Romera broni adw. przys. P.szkowicz.

Nakoniec pp.: Bronisława Romera i Pawła Kończę reprezentuje na sądzie adw. przys. Abczyński.

Ogłoszenie wyroku prawdopodobnie jeszcze jutro nie nastąpi.

Ł.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wczorajszym balu Dworskim w pałacu Zimowym podczas ceremonjalnego wejścia Najjaśniejszych Państwa arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este prowadził Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Marję Pawłównę, a w drugim turze Najjaśniejszą Panię. Arcyksiążę brał udział w tańcach, a przy kolacji siedział obok Najjaśniejszej Pani po prawej. Bal skończył się około godz. 1-ej. Dziś arcyksiążę zwiedzał sobory i wizytował ministrów i ambasadorów. Arcyksiążę wyjedzie w piątek na trzy dni do Moskwy.

Madras 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu russkiego raczył być obecnym wczoraj na zabawie **w ogrodzie i balu, danym przez gubernatora angiel**

skiego w gmachu rządowym. Dziś Jego Cesarska Wysokość wyjedzie na polowanie, a wieczorem do Tanjor.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este otrzymał order św. Andrzeja. (*Aj. póln.*)

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Ajencji pól.*)— *Journal de St.-Petersbourg* z powodu przyjazdu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda pisze: „Ludność serdecznie wita Najdostojniejszego Gościa naszego Monarchy, słusznie uważając grzeczną i wcale nieprzymusową wizytę, złożoną przez młodego księcia naszemu Dworowi, za dowód przyjaznych stosunków, istniejących pomiędzy obydwoma Panującemi Domami, a będących rękojmią tak dla wszystkich pożądanego pokoju i sprzyjających dobrym stosunkom pomiędzy obydwoma Cesarstwami."

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. póln.*) — Komisja pod prezydencją towarzysza ministra oświecenia, zajmująca się sprawą zastosowania przepisów i programów, obowiązujących od bieżącego roku akademickiego, ukończyła swoje czynności. *Nowosti* donoszą, że opracowane przez komisję przepisy będą wniesione do rady państwa, ponieważ niektóre z jej uchwał wymagają zmiany organicznej ustawy gimnazjów i progimnazjów.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. póln.*) — Hr. Keratri przybył wczoraj do Petersburga celem przeprowadzenia pomiędzy Francją a Rosją konwencji w sprawie ochrony własności literackiej i artystycznej.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. (Aj. póln.*)— Wczoraj przyjechał do Petersburga ks. Henryk Orleański.

LIST RUDINIEGO.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Frankfurter Zeitung* publikuje list nowego prezesa gabinetu włoskiego, Rudiniego, z listopada 1890-go r., w którym tenże powiada: Bez potrójnego przymierza, które okazało się istotnie najsilniejszą rękojmią pokoju europejskiego, nie dałoby się nawet mówić o jakichkolwiek zaoszczędzeniach w budżecie armji i marynarki.

NOWY GABINET.

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W nowym gabinecie zasiadają: Rudini prezydjum i sprawy zewnętrzne, Nicotera wewnętrzne, Branca finanse, Colombo roboty publiczne, jen. Pelloux wojna. Co do innych tek wszelkie kombinacje są jeszcze przedwczesne. (*Aj. póln.*)

WYBORY W HISZPANJI.

Madryt 7-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Konferencja delegatów socjalistycznych stowarzyszeń robotniczych zachodniej i środkowej Hiszpanji orzekła wobec niepomyślnego wyniku wyborów, iż wszelka polityczna akcja robotników w Hiszpanji byłaby na przyszłość dla stronnictwa szkodliwą i dlatego należy ograniczyć się nadal na walce ekonomicznej. Mimo tego agitacja socjalistyczna wśród robotników wzrasta, przygotowują się wielkie zmowy.

RUCH ARNAUTÓW.

Belgrad 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ruch powstańczy arnautów przybiera coraz szersze rozmiary. Pustoszą oni okręgi: Djakowę, Peci i Drenicę, spalili sąd, konak, kościół serbski.

Belgrad 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rokosz arnautów w Drenicy (Stara Serbja) wybuchnął z powodu uwięzienia przez miejscowego kajmakama kilku arnautów obwinionych o mordy i łupieże, dokonane na ludności chrześcijańskiej. Arnauci uwolnili ich przemocą.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Petycja tutejsza za przyzwoleniem na powrót jezuitów nosi dotąd 70,000 podpisów.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Jenerał Alfred Schlieffen, według wiarygodnych zapewnień, mianowany został szefem sztabu generalnego. (*Aj. póln.*)

Madryt 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Garo wtargnęli wyborcy liberalni do klubu karlistów i spustoszyli go. Rozruchy zaszły także w Santo Domingo de la Caldaza i w Barcelonie, gdzie republikanie stanowczo utrzymują, że kandydat ich, Salmeron, zwyciężył. Rząd ogłasza, że wybrano 288 deputowanych rządowych, a 156 opozycyjnych.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Times* donosi, ze przedstawiciel Turcji w Sofji otrzymał instrukcję, aby zajął w obec rządu tamtejszego takież samo stanowisko, co ajent dyplomatyczny Austrji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go lutego (*Tel. pryw. Kuriera Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było usposobione cokolwiek mocniej, a obroty były więcej ożywione. Ruble, które miały chętniejszy pokup, odniosły korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 236.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 236.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen. a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg 40 fen., długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej o 20 fen. w obu terminach (krótkie 178.20, długie 177.10). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 40 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (70.20), a pożyczki wschodnie pozostały bez zmiany. Wyżej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880 go, 4½% listy zastawne russkie, i premjówki russkie obu emisyj. Kupony celne tak samo, jak wczoraj. Akcje kredytowe austrjackie w dalszym ciągu bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym (2¾%). Żyto w towarze gotowym tańsze o 25 fen., w dostawowym zaś nie uległo zmianie.

Berlin 7-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Fil.ban.rus.w tr.nat.	236 75	Akcje d.ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	236 60	Akcje kredytowe	—.—
Wek.na Petersb.krót.	236.10	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek.na Petersb.dług.	235.20	" " dł.	20.25[5]
Bil.ban.russk.na dost.	236.75	Żyto w tow. gotow	173.—
Wschodnia poż. II em	76.40	Żyto na wiosnę	170.—
Listy zast. serji I-ej	73.60		

Kursa z 6-go lutego 236 80, 236 —, 235.70, 234.70, 236.50, 76.20, 73.40, —.—, 173.25, 170.—.

Z karnawału.

„Wśród kwiatów".

Moc balów i wieczorów tanecznych podzieliła tak bardzo bawiących się wczoraj, iż nawet resursa kupiecka, a co więcej, zabawa „Wśród kwiatów", nie zdołała zebrać liczniejszego grona.

Było więc przestronno w ulubionej przez piękne warszawianki sali resursowej, co nie przeszkadzało jednak bynajmniej zabawie, która była ochocza i żwawa.

Wśród osiemdziesięciu kwiatów, oddających się tańcowi, zauważyliśmy białą konwalijkę o czarnych włosach i delikatnych rysach, blondyneczkę w niebieskiej sukience i różową szatynkę, dziwnie przypominającą wiochnę...

Tańcom przewodził p. Marks. —*w*—

*

Bal drukarzy.

Bale drukarzy udają się corocznie, więc nie zawiódł i wczorajszy.

Wzięło w nim udział około 300 osób, które przybyły nie dla zaprezentowania lub podziwiania wspaniałych toalet, ale dla zabawy ochoczej, prawdziwej.

Bawiono się też wybornie z szczerem postanowieniem dotrzymania placu do białego mazura.

Ma on być jednak istotnie „białym".

Komitet balowy nie zawiódł się tedy, przenosząc bal drukarski ze szczupłych sal „Harmonji" do resursy Obywatelskiej.

*

U wioślarzy.

Dziwnie wyglądała wczoraj salka u wioślarzy.

Tak tam zawsze pełno, ciasno i gorąco, a wczoraj było i dużo miejsca i niezbyt ciepło.

Prawdopodobnie subjekci zabrali „dzielnym" lwią część gości na Miodową, ciż sami bowiem bywają i tu i tam.

Zawsze jednakże zebrało się około pięćdziesięciu par, które pod wodzą p. Regulskiego, zabawiały się późno w noc.

Kolor niebieski jest barwą stałości, i on też słusznie został wczoraj wybrany przez dwie brunetki, które skutecznie broniły honoru salki wioślarskiej.

Kremowa sukienka, obrzucona różami, dotrzymywała im placu. —*O*—

U subjektów.

Subjekci przy ulicy Miodowej, idąc za przykładem innych stowarzyszeń, bawią się zapamiętale i tanim kosztem.

Już w ubiegły wtorek gospodarze zabawy zmuszeni byli zamknąć listę dam, żądnych zabawy na wczorajszym wieczorku, na którym zebrało się z górą 150 osób obojga płci, t. j. tyle, ile niewielka sala pomieścić może.

Przy dźwiękach fortepianu i skrzypiec tańce następowały jedne po drugich prawie bez przerwy, wodzireje donośnym głosem wprawiali w ruch nadobne, tancerki i ruchliwych tancerzy.

O godzinie 2-ej po północy wśród tropikalnego gorąca opuszczamy zabawę, ażeby odetchać świeżem powietrzem i powrócić znowu tutaj, lecz nie dziś, a w ostatni wtorek.

*

Lista osób, które podczas dzisiejszej maskarady w salach redutowych, zajmować się będą sprzedażą biletów na tombolę:

Stolik pierwszy: Panie: Babińska, Cordier, Dowiakowska, Lewicka i Szczepkowska, oraz pp.: Crotti, Goebelt, Kozieradzki, Matuszyński, Myszuga, Rebiczek i Sillich.

Stolik drugi. Panie: Czakówna, Holtzmanowa, Mirecka, Ostrowska i Trapszówna, oraz pp.: Frenkiel, Holtzman, Nowicki, Ostrowski, Rapacki i Trapszo.

Stolik trzeci. Panie: Barszczewska, Lüdowa, Modrzejewska, Nowakowska i Noiretówna, oraz pp.: Dąbrowski, Narkiewicz, Kotarbiński, Prażmowski, Tatarkiewicz i Wolski.

Stolik czwarty. Panie: Borkowska, Br. Chraszczewska, Gilska, Marczelówna, Rakiewiczowa i Szymanowska, oraz pp.: Grubiński, Ładnowski, Rittendorf, Szymanowski, Waliszewski i Wojdałowicz.

Stolik piąty. Panie: Baumanowa, Czosnowska, Dworzecka, Engelke, Filebornowa, Manowska, Micińska i Święcka, oraz pp.: Jagielski, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński i Wysocki.

Stolik szósty. Panie: Grubińska, Leszczyńska, Różniecka, Zimajerowa, Zimajerówna i Quelerówna, oraz pp.: Dyliński, Leszczyński, Płaczkowski, Rapacki (syn), Rzecznik i Turczynowicz.

Stolik siódmy. Panie: Bóbrówna, Gillertowa, Hermanówna Lucasówna, Morettówna, Zofja Ostrowska, Rydzewska i Temirazjew, oraz pp.: dr. Karwowski, Krogulski, Kuhne i Szymański.

Stolik ósmy. Panie: L. Dąbrowska, Djakiewiczówna, Z. Gilska, W. Kamińska, J. Nowakiewiczówna, M. Nowakiewiczówna, Owerłówna, M. Spałkowska, Z. Spałkowska i Witkówna, oraz pp.: Filatyn, Kulesza, Czarnecki, W. Sikorski, Pflanc, Słowacki, Owerło i Żyburski.

Stolik dziewiąty. Panie: Br. Borkowska, St. Dawidówna, L. Dawidówna, Grassówna, Kossowska, T. Jaźwińska, Kuleszówna, Z. Łaźniewska, St. Łaźniewska, Rowińska, Rogińska i Szpechtówna, oraz pp.: J. Borawski, Kirszensztejn, M. Kulesza, Minakowski i Lisner.

Stolik dziesiąty. Panie: Hubertówna, Kocówna, Kochówna, Krostowska, Maślankowska, Malczykówna, Moszczyńska, Łapińska, Rutkowska, Rzygulska, oraz pp.: Marks Sachs, Siwicki, Rządca i Zuberbier.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z Dzikiej № 51.*— Bliższych szczegółów w sprawie przeniesienia targu na plac Wojenny może się szan. pan dowiedzieć w wydziale budowlanym tutejszego magistratu.

— *Warszawiance.*— Miasto nie ma na to pieniędzy—oto odpowiedź, jaką zawsze usłyszymy.

— *Prenumeratorce.* — W majątku rodzinnym Kruszyna.— Ks. Lubomirski.

— *Prenumeratorce z Hożej.*—Niema.

— *Panu Maksowi Szalwik w Sielcach.*— Nadesłane ogłoszenie może być wydrukowane za wniesieniem 80 kop. za każde

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 6-go lutego. — Pszenica krajowa w lepszym popycie, przy cenach częściowo wyższych, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 125 f. 146 m., pstrą wilgotną obsadzoną żytem 122/3 f. 148 mar., dobrze pstrą wilgotną 122/3 i 123/4 f. 143 m., jasno-pstrą obsadzoną lekko obciągniętą 122 f. 140 mar., jasno-pstrą obsadzono 124/5 f. 144 m., 126 f. 145 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 126/7 f. 148 m., jasno-pstrą 124/5 f. 146 m., 147 m., 127/8 f. 150 m., 129 f. 152 mar., za russką tranzyto szklistą wilgotną 122 f. 138 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 147½ mar. w zaofiarowaniu 147 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 148 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 149½ m. w zaofiarowaniu, 149 m. w poszukiwaniu. na wrzesień-październik 144½ mar. w zaofiarowaniu, 144 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 118 f. 121 f. 114 m. Wszystko 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 116 mar., w poszukiwaniu. na maj-czerwiec tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 116 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 144 m. w zaofiarowaniu, 143 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., tranzytowego 113 mar. Jęczmień targowano krajowy duży Chevalier 113 funt. 160 m. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 107 m., na paszę 104 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 166 mar. za tonnę płacono. targowano. Rzepnica krajowa obsadzona 60 m., 70 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 43 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.35 m., 4.40 m., 4.42½ m., 45 mar., 4.47½ m., średnie 4.25 i 4.30 m., miałkie 4.05 i 4.07½ m. za 50 kil. płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 68 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68 mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 68 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48 mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 48 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 236.85 mar. za 100 rs.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 31-go stycznia r. b., w okresie czasu od dnia 17-go stycznia do d. 31-go stycznia r. b., dokonano na tamtejszym rynku cukrowym następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną. *Z kampanji 1890/91 r.:* w dniu 17-ym stycznia 10,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na styczeń po rs. 4.25, z 8 miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 19-ym stycznia 3,000 pudów na stacji Szepietówka na styczeń po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym stycznia: 10,000 pudów na stacji Białocerkiew na styczeń-luty po rs 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów na stacji Tahańcza na styczeń-luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru i 6,000 pudów na stacji Kodyma styczeń po rs. 4.20, z zapłatą w d. 13-ym sierpnia; w dniu 21-ym stycznia 6,000 pudów na stacji Grużskoje na styczeń-luty po rs. 4.28, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im stycznia 15,000 pudów z odbiorem w fabryce na styczeń luty po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 23-im stycznia 20,000 pudów na stacji Szpoła na luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru i 10,000 pudów na stacji Czarny Ostrów na styczeń po rs. 4, z 6-tygodniowym terminem zapłaty należności; w dniu 24-ym stycznia 20,000 pudów na stacji Szpoła na marzec-kwiecień po rs. 4.20, z 1-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 26-ym stycznia 10.000 pudów na stacji Charków na styczeń-luty po rs. 4.40, z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności i 10,200 pudów na stacji Olszanica na styczeń-luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1891/2 r.:* w dniu 16-ym stycznia 15,000 pudów na stacji Korsuń na wrzesień-październik po cenie o rs. 1 kop. 12 niższej od przeciętnej ceny rafinady Rafinerji kijowskiej w okresie od d. 13-go października 1891 r. do d. 13-go października 1892 r., z zadatkiem rs. 15,000; w dniu 17-ym stycznia 20,000 pudów na stacji Popielnia na październik-styczeń po rs. 4.25, z 8-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 19-ym stycznia 20,000 pudów na stacji Tahańcza na październik-styczeń po rs. 4.05, z zadatkiem rs. 2 płatnym w różnych terminach; w dniu 20-ym stycznia 24,000 pudów na stacji Popielnia na wrzesień-grudzień po rs. 4.05, z adatkiem 50 kop. w lutym, 50 kop. w marcu, 50 kop. w kwietniu i 50 kop. w majn i 60,000 pudów na stacji fastowskiej kolei żelaznej na kwiecień-styczeń po rs. 4.30, z 8-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 24-ym stycznia 40,000 pudów na stacji Gajsin na wrzesień-grudzień po rs, 4.25, z terminem zapłaty po 6-ciu miesiącach i 48,000 pudów na stacji Szepietówka na wrzesień-grudzień po rs. 4.15, z 3-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności; w dniu 27-ym stycznia 50,000 pudów na stacji Żmerynka na wrzesień-styczeń po rs. 4.02½, z zadatkiem 50 kop. w kwietniu i 50 kop. w sierpniu. Parami sprzedano nadto w dniu 26-ym stycznia 50,000 pudów na stacji Proskurów z odbiorem na styczeń-luty 1890/1 r. i w pierwszych miesiącach kampanji 1891/2 r., po rs. 8.50, z 6-miesięcznym terminem zapłaty. *Na wywóz na zachód* sprzedano: w dniu 22-im stycznia r. b. 4,800 pudów na stacji Browki z odbiorem natychmiast po otwarciu żeglugi w Odesie po rs. 2.70, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 23-im stycznia 10,000 pudów na stacji Żmerynka na styczeń po rs. 2.75 i 10,000 pudów na stacji Białocerkiew po rs. 2.75; w dniu 27-ym stycznia 30,000 pudów na stacji Krzyżopol na styczeń po rs. 2.75; w dniu 29-ym stycznia 9,150 pudów na stacji Popielnia na styczeń po rs. 2.70 za pud. *Świadectw wywozowych* europejskich sprzedano: w dniu 17-ym stycznia na 10,000 pudów cukru gotowych po rs. 1.52½; w dniu 19-ym stycznia na 7,000 pudów na styczeń po rs. 1.54; w dniu 21-ym stycznia na 15,000 pudów na styczeń po rs. 1.52; w dniu 26-ym stycznia: na 15,000 pudów na kwiecień po rs. 1.57½; na 70,000 pudów na kwiecień po rs. 1.53 i na 40,000 pudów gotowych po rs. 1.55, z zapłatą w d. 27-ym marca.

Zapasy zboża w Gdańsku w dniach:

	31 stycz. 91 r.	31 grud. 90 r.	31 stycz. 90 r.
	k w a r t e r ó w		
Pszenicy	16,385	13,326	13,827
Żyta	2,338	2,076	2,530
Jęczmienia	2,341	2,367	2,381
Owsa	116	95	35
Grochu	1,400	1,151	371
Kukurydzy	284	95	443
Wyka	367	316	66
Bonu	511	320	388
Lnianki	162	134	20
Rzepaku i rzepiku	1223	1078	323
Nasienia konopego	—	—	64
Siemienia lnianego	118	148	27
Łubinu	15	20	—

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 7-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.=Temp. R.
D. 6-go g. 9 w.	764.7	91	Pn	— 3.0 = — 2.4
D. 7-go g. 7 r.	767.3	95	ZPd	— 7.6 = — 6.0
„ g. 1 pp.	768.4	78	PdZ	— 1.7 = — 1.3

W ciągu d. 6-go b. m.: Temperatura najniższa C. —5.0=R. —4.0; „ najwyższa C. —2.3=R. —1.8; Wysokość wody spadłej 0,0 mm.

N A D E S Ł A N E.

O postępie w fabrycznym przemyśle krajowym*)

L. KRZYMUSKI.

Warszawska parowa fabryka makaronów

ulica Waliców Nr 15.

Ilekroć rozpatrujemy się bliżej w dziejach niedojrzałego u nas dotąd jeszcze, fabrycznego przemysłu, doznajemy smutku i... pociechy razem. Pierwsze z tych wrażeń rodzi się w nas z mimowolnego pytania: Dla czego w kraju tutejszym, zdążającym niby za cywilizacją zachodnią i lubiącym, zbyt pochopnie nawet, naśladować zagraniczne przykłady, ten przemysł wytwórczy, rodzic wszechstronnej pracy i ogólnego dobrobytu, tak późno się zjawił i tak mało sił rdzennie swojskich, ściągnął pod swoje sztandary? Drugiego, doznajemy na myśl, że chociaż cząstka tych sił miejscowych, podniecona prądem postępu i wpływem refleksji rozumnej... stanęła już pod niemi i walczy coraz odważniej z przesądem starym i z konkurencją obcą, by zdobyć dla siebie i dla swoich, chociażby tylko ten skromny chleb powszedni, o który w dzisiejszych stosunkach naszych i wobec ogólnych warunków ekonomicznych, coraz to trudniej — niestety!

Zdobywszy chleb dla ciała, łatwiej nam będzie pomyślić i o duchowym posiłku...

Dlatego to, z prawdziwą pociechą i z życzliwością szczerą, witamy każdy przybytek, każdą siłę nową, występującą do pracy w jakiejkolwiek gałęzi fabrycznego przemysłu, bo każda z sił takich stanowi nową, jeszcze jedną dźwignię, podnoszącą nas z materjalnego, a w ślad za tem i z moralnego upadku.

Wszystko jedno, kto i na jakiem pracuje polu, byleby tylko pracował produkcyjnie i z jakąś myślą przewodnią...

Ni gwiazd, ni planet, nie wytworzymy na naszych warsztatach fabrycznych, lecz możemy wyrabiać na nich to, co dla pożytku, wygody lub dla zaspokojenia potrzeb i przyjemności naszych posłużyć zdoła.

Zresztą, jedyna, prawdziwa Bogini ludzkości, praca—nie jest arystokratką! dopuszcza ona do swego orszaku zarówno tych, którzy budują wielkie machiny parowe jak i skromniejszych pozornie, fabrykantów, którzy wyrabiają nam materjały na odzież lub do pokarmu służące.

Co do nas, wyznajemy, iż, zapisując w tej pamiątkowej książce dzieje fabrycznego przemysłu krajowego z ostatniego półstulecia, najbardziej radzi jesteśmy przedsiębiorcom takim, którzy w jakiej bądź jego gałęzi odznaczyli się pierwsi, łamiąc wytrwale przeszkody, walcząc z konkurencją obcą i wytwarzając nowe źródła zarobku dla tylu rąk... bezczynnych.

Z tej wychodząc zasady, pragniemy tu zaznaczyć i uwydatnić rozumną i wytrwałą działalność jednego z przemysłowców naszych, mianowicie zaś p. L. Krzymuskiego, który przed laty dziewięciu, t. j. w r. 1882-im, założywszy w Warszawie fabrykę makaronów, potrafił małe z początku przedsiębiorstwo swoje rozwinąć tak szeroko i nadać wyrobom swoim wartość aż taką, że nietylko wyparł nieomal z Warszawy konkurencję zamiejscową, tworzącą tu rodzaj monopolu na makaronową produkcję, lecz opanował nawet jej własne rynki na szerokiej Cesarstwa przestrzeni, zjednawszy tam dla makaronów swojej warszawskiej fabryki reputację świetną.

Wykonanie tego przedsięwzięcia, nie było łatwem, bynajmniej! Wymagało bowiem, nie tylko gruntownego, i to w praktyce, obznajmienia się z produkcją, dotąd u nas prawie nieznaną, lecz nadto jeszcze, wytrwałej, mozolnej, niezrażającej się przeszkodami pracy i wreszcie, dość znacznego nakładu.

Trzeba wiedzieć albowiem, że w kraju naszym wyrób makaronu, tak zwanego „włoskiego”, był całkiem nieznany. Ongi, na stoły wykwintne sprowadzano wprawdzie, acz rzadko, oryginalne makarony włoskie lub naśladowane, z Austrji; później zaś bo już w polowie bieżącego wieku, ten przysmak neapolitański poczęto produkować w cesarstwie na obszerniejszą skalę, chociaż... wartość takiego wyrobu, w porównaniu z jego zagranicznym pierwowzorem, pozostawiała do życzenia wiele!

Wprawdzie, od lat już pięćdziesięciu prawie, bo od roku 184..., któregoś (ścisłej daty nie mamy), w którym to czasie jakiś przemysłowiec zagraniczny otworzył był fabrykę makaronu w Lublinie, probowano i w Warszawie także przyswoić nam tę gałęź fabrycznego przemysłu, lecz wobec zupełnej nieudatności i niepowodzenia prób owych, jawnym się staje fakt, iż dopiero L. Krzymuski, który niezrażony niepowodzeniem poprzedników swoich, otworzył w r. 1882-im fabrykę makaronu, a w ciągu lat, około dziesięciu, potrafił ją postawić na stopie prosperencji obecnej, uważanym być powinien za pierwszego, który u nas tę gałęź fabrycznego przemysłu wytworzył i rozwinął, wyeksploatowawszy tak dalece wszystko co możliwe, że po nadto, nic więcej na naszym szczupłym rynku zrobić się już nie da.

Że tak jest w istocie, dowodzi tego fakt, że w ciągu pięciu lat ostatnich, dwukrotnie już próbowano założyć i rozwinąć drugą podobną fabrykę w kraju. Lecz usiłowania te były nadaremne, a nawet oddziałały szkodliwie na tę gałęź przemysłu.

Powtarzamy przeto, że zadanie p. L. Krzymuskiego było do spełnienia trudne! Szczęściem, podjął je człowiek młody i energiczny, a przedewszystkiem, wykształcony, który—być może—wyrozumowawszy sobie, iż praca na przemyśle krajowym, może stać się, dla niego i dla społeczeństwa, pożyteczniejszą ośrodkowo niż w innych drogach, przerwał rozpoczęte już studja uniwersyteckie, jął się tej pracy z pewną myślą przewodnią i oddał się jej zupełnie.

Początki były trudne—gdyż prawdziwą znajomość fabrykacji makaronu trzeba zdobywać nie teorją, lecz praktyką.

Dzięki tej praktyce ciągłej, rozważnej i bacznej, energiczny nasz przedsiębiorca poznał wszystkie warunki od których zależy wartość makaronowej produkcji; dzięki jej również, mógł osobiście kierować całym ruchem fabryki — a już oddzielnie znowu, dzięki wyższemu wykształceniu i wrodzonej bystrości umysłu, mógł orjentować się łatwo w ogólnych u nas stosunkach handlowych; mógł patrzyć jasno w przyszłość swego przedsiębiorstwa i wreszcie mógł je pojmować szeroko... (*D. n.*)

*) Jest to wyciąg z rękopismu do „Albumu przemysłowców polskich” *(przyp. red.)*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

PAŁAC LODOWY

tylko przez krótki czas
pierwszy raz w Warszawie
DOLINA SZWAJCARSKA
W zabudowaniu cyrkowem.

W sobotę, dnia 7 lutego, od godz. 4-ej po południu otwarty zostanie wstęp dla Sz. Publiczności do

Pałacu Lodowego

Wspaniałe oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa. Następnie każdodziennie wstęp od godziny 11-ej zrana do 10-ej wieczorem.
Szczegóły w afiszach. 485

Dom Bankowy
X. RADZISZEWSKI
w Warszawie.

Przyjmuje po 7½ kop. od 100 rs. asekuracje pożyczek Wschodnich I, II i III emisji od wylosowań amortyzacyjnych w roku bieżącym 1891 odbyć się mających. 186r

COGNAC

pierwszorzędnej firmy ***E. Normardin et C-ie*** w Cognacu, sprzedaje handel win I. Korneckiego. Marszałkowska 107 róg Chmielnej. 534

Warszawski Oddział
Cesarskiego Towarzystwa
Racjonalnego Myśliwstwa

podaje do wiadomości panów członków, iż termin ogólnego zgromadzenia, dla wyboru sekretarza, balotowania kandydatów na członków rzeczywistych oraz załatwienia bieżących interesów, naznaczonym został na 31 stycznia (12 lutego) r. b., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Senatorskiej pod nr 12. 182r

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).
Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1

Nowo wypuszczone papierosy
„AKTRYSA" 10 szt. 6 kop. „WOJENNE" 10 szt. 5 kop.
przygotowane ze znakomitych tytoni, ***Komerczeskie, Dyrektorskie*** 10 szt. 10 kop. ***Oficerskie, Lubitelskie*** i ***Osmanie*** 10 szt. 6 kop. oraz inne swoje wyroby tabaczne znane ze swej dobroci poleca ***Fabryka***

Bci J. A. Asłanidi

z Rostowa nad Donem. Centralny skład Warszawa, Marszałkowska 140. 287

—***Dr. Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Widok 22. 517

531 Dentysta ***Ludwik Szwarcmacher***, Żabia nr. 9 róg placu Bankowego. Przyjmuje od 10 do 6. Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne.

ZAWIADOMIENIE

Winotłocznia R. MOROZOWICZA

Miodowa 6.

Dla dogodności Szanownych odbiorców, zamieszkujących w południowej części miasta, otworzyłem z dniem 13 stycznia filję we własnym sklepie

przy placu św. Aleksandra nr 18,
w domu W-go Fuchsa.

Butelka kop. 60. Wino na lampki po ***k. 10.*** Wino czerwone grzane z korzeniami, szklanka ***kop. 20.***
71 ***MOROZOWICZ.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Czarodziej cacy...— Na 3-ej wiem że był—lecz ciekawe; czy na tomboli pozna malutka... —1. 538

— Heljotropowi.
Informacje po sprawdzeniu... niezbyt na wiarę zasługujące, co pozwala mi stwierdzić, iż oświadczenia Twoje płyną z zazdrosnych pobudek i nie dają żadnego przedsmaku intrygi.
544 H. N.

KOMEDJE I MONOLOGI
ORYGINALNE i TŁUMACZONE. 36R

KOMEDJE:

BAŁUCKI M. O Józię.
— Kuzynek.
FREDRO J. Al. Hypnotyzm.
GOMULICKI W. Skrytka.
KOŚCIELSKI J. Dzienniczek Justysi.
MELLEROWA Z. Fałszywe blaski.
— Przemędrkował.
— Postanowienia.
ALLARI K. Bukiet.
.·. Pojedynek u Ninon.
BUSNACH W. Chateau Yquem.
DREYFUS A. Histeryczka.
GONDINET E. Mgła.
DUMAS A. Zaproszenie do walca.
MEILHAC H. Księżna.
PAILLERON E. Podczas balu.
HOLPEIN H. Model na bohaterkę.
CAGNA G. Na balkonie.
ELJANA. Wieszczba róży.

MONOLOGI I DJALOGI:

REINSTEIN F. Muzykalny, djalog estradowy.
PRZYBYLSKI Z. Pies.
REINSTEIN F. Przed monologiem.
RAPACKI W. (syn). Monolog zakochanej.
SZYMANOWSKI W. Aktor.
MONSELET. Moje kieszenie.
BILLAUD. Niezdecydowany.
DURAND. Mój chrzestny ojciec.
NORMAND J. Raki.

Wyszły nakładem ***„Echa muz. i teatralnego"*** (***Rajchman i Frendler, Senatorska 26)*** i są do nabycia po

rs. 1 kop. 50 za egzempl.

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
9	Dysponent kolonjalny	polski, russki, kawaler; 400 rs. z utrzym.	w Warszawie
11	Dystylator	polski, russki; od umowy	na Prowincji
18	Ekspedjent do skł. nasion	polski, russki; 360 rs. z utrzymaniem	w Cesarstwie
19	Subjekt manufakturzysta	1,200 rs. rocznie—%%; hypoteczna kaucja	w Warszawie

W DZIALE BIUROWYM:

1	Pomocnik buchaltera	polski, russki, niemiecki; 600 rs. rocznie	na Prowincji
20	Korespondent	francuzki, niemiecki; 1,200 rs. rocznie	na Prowincji

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 245r

!!SYRENA!!

Kalendarzyk humorystyczny na rok 1891 ozdobiony rysunkami ś. p. Sandeckiego, Mucharskiego i innych.—Sprzedają księgarnie, kantory pism, dworce kolei żelaznych i kolporterzy.—Cena kop. 20.—Główny Skład u L. Ebera, Marszałkowska 109. 149



Piotr Sliżyński

wyucza 6-iu tańców najpotrzebniejszych, w 20-kilku lekcjach do lat 60-iu. — Ulica Miodowa № 8, gdzie „Stara Gwiazda" 160

CUKIERNIA w ŁOMŻY
od kilkudziesięciu lat egzystująca, z powodu podeszłego wieku właściciela jest do odstąpienia każdego czasu.—Wiadomość na miejscu u Mierzejewskiego. 140

Z powodu zwinięcia
Zupełna Wyprzedaż Mebli,

w Magazynie przy ulicy Senatorskiej № 22, róg Bielańskiej, w podwórzu, jest jeszcze kilka Garniturów do pokojów sypialnych i do sali oraz para Szaf i Łóżek machoniowych do sprzedania, **na cenę niżej kosztu.** 111

Salon artystyczny A. KRYWULTA, Hotel Europejski.

Olbrzymi Obraz Hansa Makarta

„BACHUS i ARJADNA,"

wystawiony na czas krótki.—Codziennie od godz. 10-ej rano do 8-ej wieczorem. 184r

WIELKA WYPRZEDAŻ
w Magazynie Włoskim
L. N. CARDONE,
Niecała Nr 12,

Bizuterji złotej, srebrnej oraz **wyrobów z szyldkretu,** przytem wielki wybór **Korali** różnej wielkości i **Granatów, Pierścionków, Bransolet, Dewizek, Kolczyków,**

o 30% taniej od cen fabrycznych.

Magazyn przyjmuje wszelkie obstalunki oraz reparacje, po umiarkowanej cenie. 205R

Wyprzedaż trwać będzie 4-ry tygodnie.

15,000 do 20,000 kóp jaj

wagi normalnej po 7½ kop. do 8 ℔ kopa, pragnę kupić na dostawę przez Maj, Czerwiec i Lipiec.—Oferty pod wyrazem „KUPNO," przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 241R

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

!!Dla Modrzejewskiej!!
—o—
„Nasza Gwiazda"
MAZUR
ofiarowany W-ej H. Modrzejewskiej
przez
W. Osmańskiego.

Wyszedł nakładem księgarni i składu nut **F. Hösick'a** w Warszawie.
Do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.
Cena kop. 30.—Jest wyborny! 218r

Na Wypłatę!!!

Towary łokciowe jako to: **Kaszmiry** czarne i kolorowe, **Jedwabie, Aksamity, Płótna** Bilefeldzkie i Jarosławskie, **Madapolamy, Perkale i Materjały na szuby,** oraz **Sukna i Korty,** również przyjmuje różne obstalunki na ubranie męzkie, na korzystnych warunkach.—**Twarda 16, mieszkania 35.** 90R

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych.
Elektoralna № 53.
182 **W. PUCHALSKI.**

Z dniem 15 Stycznia r. b., otwartą została przy ulicy Włodzimierskiej № 10
PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ
pod firmą
„Marie Antoinette“,
wykończa z całą akuratnością i elegancją z powierzonych, jak i z własnych materjałów. Zapewniając Szanowne Panie, że jedynem staraniem będzie wszechstronnie zadowolnić Szanowną Klijentelę. 164

Najnowsze Tańce!
Fahrbach. Dzieje Serca, walc kop. 50.
Stefani. Krakowiacy i Górale, kontred. „ 40.
Osmański. Moja mała, polka „ 20.
„ We dwoje, polka mazur „ 20.
„ Zawsze wesoło, mazur „ 20.
Opuściły prasę nakładem księgarni
JULJANA GURANOWSKIEGO,
32, Senatorska 32. 152

Krawiectwo Mezkie,
„Pracownia Warszawska,"
Krakowskie-Przedmieście № 63.
Wystudjowany krój, zdobiący każdą figurę.—Ceny podług życzeń od najniższych. Dogodność w innych potrzebach krawieckich, korzystna i nowa.—p. p. **K. Szlis.**

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3856

Angielska Metoda Reussnera dla samouczków kop. 75.—Niemiecka Metoda kurs niższy kop. 60 (oprawny kop. 75), kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursa) rs. 2.—Elementarz polsko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami po kop. 35, 30, 15, 7½ (oprawny kop. 45). — Elementarz polski z pedagogicznemi wskazówkami, wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po kop. 25, 20, 15, 10 i 5.—Dopłata na pocztę 15 do każdego rubla. Skład u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska 142, Warszawa. 236

Angielka poszukuje za lekcje pokoju z utrzymaniem. Oferty składać pod lit. A. Z. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 358r

Angielka rodowita, wysoko wykształcona. Lekcje trzy tygodniowo, 3 rs. miesięcznie. Bracka 6, m. 16. 3557

Biuro rekomendujące nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 3523

B. nauczyciel, uzdolniony seminarzysta, od 4-ej godziny udziela lekcyj początkowych. Oferty: Kurjer Warszawski pod adresem „Lekcje J. K." 3781

Francuzka młoda, upoważniona przez władzę naukową udziela lekcyj języka francuzkiego na mieście lub u siebie. Przyjmuje tłomaczenia. Wspólna 10, mieszkania 2. Od godziny 2-ej do 4-ej. 3480

Francuzka poszukuje lekcyj. Oferty pod M. C. proszę składać do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 366r

Języka niemieckiego udziela Plato Reussner autor najnowszych metod. Marszałkowska № 142. 1057

Kandydat nauk matematycznych uniwersytetu petersburskiego, udziela lekcyj przedmiotów matematycznych. Smolna 25, mieszkania 20. — W. K. 3642

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i francuskim poszukuje lekcyj w godzinach rannych. Wspólna 20, m. 36. 3701

Nauczycielka śpiewu, muzyki, języka francuskiego, szuka miejsca. Freta 37, mieszkania 6. 3857

Nauczyciel do kursu V klasy szkoły realnej na wieś potrzebny. Czapliński, Sycyna przez Zwoleń. 3841

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna Śliska 12—21. 3445

Nauczyciel języka russkiego udziela lekcyj w godzinach wieczornych. Aleja Ujazdowska 29. 3406

Nauczycielka izraelitka z francuzkim, polskim, wysoką muzyką potrzebna na wyjazd. Warunki korzystne. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 365r

Niemieckiego języka lekcyj, konwersacji udziela nauczyciel. Ordynacka 12, mieszkania 13. 3502

Na Elektoralnej 1 kwietnia otwiera zakład froeblowski Matylda Zawrocka. Zapisy: Nowy-Świat 44—20. 3622

Oficer przygotowuje do egzaminu, na wolnowstępujących i do szkoły junkrów. Zakroczymska 9, mieszkania 12, od godziny 1-szej do 2½. 3624

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej zbiorowej 3 razy tygodniowo, 2 godziny 3 rs. miesięcznie. Rymarska 16. 3666

Paryżanka z niemieckim, młoda, wykształcona, udziela lekcyj i konwersacji w godzinach wieczornych. Świętokrzyzka 9, m. 12, od 6—7 ej. 3810

Potrzebna gimnazistka na demi-place, posiadająca dobrze języki francuski i niemiecki. Biała 2, mieszk. 14. 3827

Potrzebny nauczyciel niemieckiego (niemiec) do udzielania lekcyj i konwersacji wieczorami przy ulicy Wolskiej, 3 razy tygodniowo po 2 godziny. Oferty uprasza się nadsyłać do Kurjera dla „Poszukującego." 3846

Potrzebna nauczycielka kompletnie wykształcona, znająca dobrze francuzki, muzykę, mająca kwalifikację, do dziewczynki lat 8. Wiadomość: Dzielna № 5. Właściciel, od 1—4 po południu. 3391

Szkoła kroju szycia Skwareckiej. Całkowity kurs kroju sukien, okryć, systemem Worth'a rs. 10. Uczennice praktykują na materjałach. Plac św. Aleksandra № 14, 1-e piętro. 3563

Student russki, matematyk, poszukuje lekcyj. Sienna 25, m. 20. 3788

Doniesienia osobiste.

Ifigenji. List poste-restante do odbioru.—M. N. 31. 3813

List dla Marjana S., inżeniera w Samarkandzie (Turkiestan) wysłany. 38 0

List dla M. L. „Blondyna" na poczcie.—3145. 3795

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka w starszym wieku, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca.—Elektoralna № 30, w księgarni. 2773

Do roboty przyjmuję suknie i wszelkie ubiory damskie bardzo tanio, Więckowska, Złota 33, mieszk. 10. 2539

Izraelitka młoda, łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do dzieci lub gospodarstwa. Biuro de Prechamps, Długa 25. 3829

Kobieta średniego wieku, inteligentna, poszukuje miejsca sklepowej lub innego, może złożyć kaucję. Oferty: Kurjer Warszawski „Miejsce." 3774

Młody człowiek, dobrze piszący, szuka pracy w fabryce. Oferty składać proszę „Antoniemu" w kantorze Kurjera. 3623

Młody człowiek poszukuje zajęcia, złoży kaucji 200—300 rs. Oferty przyjmuje Kurjer „Damjan." 3844

Niemka z krawiecczyzną poszukuje miejsca. Bracka 9, m. 18. 3782

Ogrodnik z dobremi świadectwami poszukuje posady. Ul. Wspólna № 6, wiadomość u stróża. 3789

Oficer pełniący służbę na kolei, obeznajmiony z przepisami policyjnemi, pragnie zarządzać domem. Ul. Burakowska № 29, m. 6. 3702

Panienka z dobrego domu poszukuje zajęcia do dzieci lub zarządu domu. Wiadomość Złota 34, mieszk. 17. 3839

Rządca posiadający kaucji rs. 3,000 poszukuje administracji dużego domu. Długa 25, mieszk. 22. 3776

Rubli 100 daję za wyrobienie posady na kolei lub gdzieindziej. Oferty przyjmuje Kurjer dla „105." 3798

Rubli 50—100 za wyrobienie posady młodemu handlowcowi, obeznanemu z buchalterją i czynnościami kantorowemi, z językiem polskim, russkim i niemieckim. Oferty pod lit. P. przyjmuje kantor Kurjera. Dyskrecja zapewnia się. 3585

15 rubli nagrody za znalezienie posady kasjerki lub sklepowej, może być kaucja.—Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. H. B. 3808

100 rs. za wyrobienie posady od 1-go lipca r. b. gorzelanemu, obeznanemu z najnowszym systemem prowadzenia gorzelni.—Świadectwa dobre. Dyskrecję zapewnia się. Oferty pod „Posada." 3845

b) Zaofiarowane.

Ajent do rozprzedaży drobnego towaru, z kaucją do wysokości wartości tegoż, od 5 do 10 rs. Niecała 3, mieszk. 4, do godziny 10-ej. Tamże do sprzedania maneż 1-o do 4-konny.—Wiadomość do 10-ej zrana. 3799

Bona francuzka, z dobremi świadectwami, potrzebna w Warszawie. Bracka 4, mieszkania 7. 3513

Lokaj około lat 45, bezżenny, z długoletniemi świadectwami, znający dobrze usługę i uczciwy, przydatny także i do podróży za granicę, potrzebny od 1-go marca. Wiadomość: ul. Instytutowa 6, mieszk. 3, o godzinie 12-ej lub 6-ej wieczór. 3804

Jako inkasent i wojażer miejski potrzebny jest młody człowiek z odpowiednią kwalifikacją i kaucją 500 rs., na warunkach prowizji. Oferty składać pod W. H. w kantorze Kurjera Warsz. 3630

Potrzebny ekonom lub rządca do zarządu majątkiem pod Warszawą, z kaucją 1,000 rs. i pożyczka 10 tysięcy rubli na dom w Warszawie, 1-szy numer hypoteki. Wiadomość u właściciela domu, Plac św. Aleksandra 9, od 3 do 5-ej, bez pośrednictwa, od dnia 1-go kwietnia r. b. 3510

Panna kompletnie obeznana z fabrykacją piór potrzebna jest do zarządu fabryką. Adresa proszę zostawiać w kantorze Kurjera pod lit. S. L. 3467

Panny podręczne i uczennice do kwiatów, zaraz. Piekarska 12. 3398

Potrzebny cukiernik ze znajomością piernikarstwa. Pensja 10 rs. miesięcznie i kompletne utrzymanie. Adresować: Kutno, Piekarnia Zdrowia. 3608

Potrzebna jest uzdolniona panna do wykończania kapeluszy męzkich. Ulica Elektoralna № 9. 3610

Potrzebna zaraz zdolna panna do upinania spódnic, lecz zupełnie uzdolniona. Królewska 31, m. 9. 3680

Panny zdatne do róż i podręczne potrzebne do kwiatów za dobrem wynagrodzeniem.—Długa 35. 409r

Potrzebna kompletnie uzdolniona do magazynu mód. Królewska 51. 3780

Potrzebne są uczennice do kwiatów. Ciepła 9, m. 1. 3809

Potrzebne są zdolne panny do okryć damskich. Mantey, Świętokrzyzka 8. 3851

Potrzebne są do kwiatów podręczne i uczennice, zaraz płatne. Ul. Świętojerska № 8, mieszk. 12. 3853

Potrzebne są szwaczki za dobrem wynagrodzeniem do fabryki kapeluszy słomkowych. Przejazd № 11. 408r

Rzeźbiarz Will, Śliska 43, poszukuje ucznia chrześcjanina, z domu przyzwoitych rodziców. 3005

Trykociarki szyjące modne staniki dostaną robotę. Pawia 5, mieszk. 20. 3694

Kupno i sprzedaż.

A) Wachlarze prześliczne. Stanowczo najtańsze źródło. (Od kop. 40 do rs. 50). Leszno 41, J. Lukrec. 2026

Adres. Meble z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkułem. 13r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, mieszk. 15. 85r

Adres: Materjały na suknie, Świętokrzyska № 43, m. 28, w podwórzu. 407r

Bilard dobry, francuski, potrzebny na Chłodną 45. 385r

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3152

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guziki para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 9r

Czarne rzeźbione meble, utrechtem bordo kryte, portjery, gzymsy, obrazy, do sprzedania. Ulica Wilcza № 27, mieszk. 8, od 10 do 3-ej. 3375

Dobra okazja! Cztery obrusy wielkie adamaszkowe oddano w komis do sprzedania tanio. Plac św. Aleksandra 13, m. 21. 3632

Dywany najróżnorodniejsze, kołdry, obicia mebli, serwety, chodniki—największy wybór! najniższe ceny! główny skład Giełżyńskiego: Marszałkowska 137. 156r.

Do sprzedania garnitur mebli.—Podwal № 34, m. 12. 3861

Do sprzedania roślina młoda w wszelkich gatunkach. Ul. Graniczna № 14, m. 1. 3831

Do sprzedania maszyna Singera nowa oraz kolumna. Hoża 16, m. 10. 3821

Do sprzedania: garnitur mebli, lampa wisząca, różne sprzęty, suknia sukienna strojna. Berga 3, m. 16. 3819

Do sprzedania garniturek fantazyjny, kozetka i dwa krzesła, nowe, tanio!—Krucza 38, tapicer. 3837

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian Pleyela mało używany do sprzedania. Od 1—5-ej po poł., Jerozolimska 82, mieszk. 2. 3397

Fortepian wiedeński, bardzo dobry, rs. 180. Miodowa 17, m. 27. 3351

Fabryka mebli giętych „Rogów", Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca najtaniej meble w różnych fasonach, krzesła od rs. 1 kop. 60. 3464

Fabryki własnej suknat korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 1r

Fortepian zupełnie świeży do sprzedania.—Krakowskie-Przedmieście 64—42. 3671

F. Muszkat, Orla 12, poleca: „Jersey" ubranka dziecinne, pończochy od 50 kop. bez szwu, nadróbki 30 kop., fil d'Ecosse i fil de Perse, po cenach zniżonych. 261r

Fortepian krótki, dobry, sprzedaje, rs. 60. Marszałkowska 100, m. 12. 3859

Firanki tanie, łokieć kop. 15. Firanki tanie łokieć kop. 19. Firanki tanie odpasowane rs. 2.50. Firanki tanie odpasowane rs. 3, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa № 1. 3815

Jest do sprzedania bardzo ładna lampa nocna, zegarek złoty damski. Nowolipie 5, mieszkania 6. 3718

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Koniom po niepraktykowanych cenach, dery ciepłe, trwałe, kołdry dla służby, sukno na wybicie podłóg. Mierosławski, Elektoralna 5. 304r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 2590

Leśne krążki Tatra patentowane są i uprzywilejowane na całą Rosję i Europę. 342r

Leśne krążki Tatra dają 300 godzin przyjemnego balsamicznego aromatu lasów iglastych za 1 rs. 343r

Leśne krążki Tatra usuwają z użycia zwykle drogie i często psujące się rozpylacze i automatycznie same wydzielają aromat leśny. 344r

Leśne krążki Tatra. Najdogodniejszy i najtańszy w użyciu sposób przemienienia zwykłego powietrza w pokojach na balsamiczną atmosferę leśną. 345r

Leśne krążki Tatra stanowią wyłączną własność Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego. Dostać można w magazynach tegoż. 346r

Meble i całe urządzenie z trzech pokojów i kuchni do sprzedania; od godz. 11 do 7-ej, Bracka 25, m. 2. 3408

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 3312

Maszyna i rębacz do cukru, piecyk do palenia kawy, waga decymalna, do sprzedania tanio, Ul. Marszałkowska 82, w handlu win. 404r

Maszyny do szycia Singera, w dobrym stanie, u mechanika Nowy-Świat 52, 1-e piętro od frontu. 3849

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 3862

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 3865

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 3868

Meble czarne, aksamitem kryte, urzędowej roboty, rs. 125, garnitur angielski jutowy rs. 65, otomana, kozetki, garnitur buduarowy oraz inne meble tanio. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyzkiej. 3863

Meble potrzebne w dobrym stanie, niedrogie. Oferty dla J. W. w kantorze Kurjera Warsz. 3551

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 3465

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu wyprzedaż reszty różnych mebli za bezcen.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 3667

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli: garnitury, otomany, szafy, kredensy, łóżka, umywalnie i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra. 381r

Nowość! Magle amerykańskie sprzedaję po cenach bardzo przystępnych. Ul. Chmielna № 128. 3386

Poszukuje się welocypedu, rowera używanego, w dobrym stanie. Oferty: Ogrodowa № 25, mieszk. 13. 3600

Pianino nowe, używane, fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Obożna 9, Fiedler. 3259

Pianino Blüthnera do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 367[illegible]

Pianistka, dobrze grająca tańce przyjmuje zamówienia. Chmielna 62, m. 12. 382[illegible]

Porcelana i obrazy do sprzedania. Chmielna 36 m. 10. Garnitur salonowy, lustro. Chmielna 36, m. 4. 405r

Syfony tanio, $^{8}/_{10}$ litrowy biały lub niebieski kosztuje 90 kop., $^{5}/_{10}$ litrowy 80 kop. Główka syfonowa 48 kop. Niklowanie siedem kop. Ozdobne wyrznięcie firmy na szkle do 50 syfonów osiem kop., wyżej po sześć kop. Rurki szklane pięć kop. Opakowanie bezpłatnie. Szkło syfonowe wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Materjał dobry, wyrób piękny i trwały. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 3479

Tokarni pociągowej z suportem, mającej między kernerami 4 łokcie, używanej, w dobrym stanie, poszukuję do nabycia. Wiadomość w drukarni Rosińskiego w Włocławku. 413r

Trzcina wyborowa z Rudy pod Marymontem jest do zbycia. Wiadomość u właściciela, ul. Długa № 28, mieszkania 5, 384r

Tania sprzedaż towarów białych: hafty, serwety jutowe, Świętokrzyzka 43, m. 23, w podwórzu. 406r

Ulmski dog do sprzedania, za przystępną cenę. Hotel Polski № 68. 3842

Wino Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

! Ważne na czasie! Wyprzedaż niżej kosztu! Rękawiczki (od 30 kop.), kaftany, spodnie, prześcieradła łosiowe i jelonkowe, poduszki safjanowe, szelki, bandaże, pasy i t. p. Bracka 25, pierwsze piętro, L. Kunicki. 3522

Z powodu wyjazdu sprzedaję tanio lustro, bibljotekę, meble czarne, kretonowe, bufet dębowy, portjery, sprzęty kuchenne. Wiejska 11, m. 1. 3749

Zupełna wyprzedaż towarów metalowych, zabawek i naczyń kuchennych po cenie niżej kosztu, z powodu zmiany lokalu. Szafy sklepowe, meble i fortepian tanio do sprzedania. Czysta 6, Tarnowska. 3543

Interesa handl. i mająt.

Ajent zdolny poszukuje artykułów do rozpowszechnienia w Warszawie i na prowincji. Próby od rs. 1 do 100 biorę za gotówkę. Oferty w Kurjerze W. H. 33. 2938

Anons. Jest do sprzedania lub zamiany na sumę hypoteczną dobrze lokowaną interes fabryczno handlowy, wartujący 7—8,000 rs. Poważna klijentela wyrobiona wieloletnią egzystencją. Wiadomość: Hoża 38, m. 27. 3811

Bufet i skład wędlin z dwiema lodowniami, warsztatem, w środku miasta, do bufetu należą: ślizgawka, łódki, karuzele, huśtawki, kręgielnia, strzelnica, bilard, sala wielka gdzie odbywają się zabawy.—Także można wynajmować mieszkania letnie, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów, razem lub z osobna do sprzedania.—Wiadomość w łasku na Czystem. 3746

Do sprzedania sklep spożywczy z całem urządzeniem za przystępną cenę. Ul. Krochmalna № 44. 3778

Dom do sprzedania w środku miasta na korzystnych warunkach. Wiadomość: Tamka № 46, mieszk. 1, od 4 do 7-ej wieczór. 3796

Dom do sprzedania za gotówkę, cena 80,000. Warunki dogodne. Punkt doskonały. Oferty złożyć w kantorze, lit. W. B. 3807

Do sprzedania willa z ogrodem, domem, zabudowaniami. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 82—14. 3818

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Nowolipki № 27. 3368

Do sprzedania interes egzystujący od lat 8-iu, zupełnie urządzony, dający czystego dochodu do 2-ch tysięcy rubli. Kapitał 10,000 rs. Bliższa wiadomość: Mazowiecka 16, handel kolonjalny. 3611

Do sprzedania sklep obuwia damskiego z mieszkaniem i całem urządzeniem. Podwale № 16. 3399

Dom do sprzedania dwupiętrowy z oficynami. Chłodna 40, mieszk. 18. 3455

Do sprzedania majątek ziemski przestrzeni do 3,000 diesiatin, z dworem i dwoma folwarkami. Może być sprzedany częściowo. Zgłaszać się pod adresem: stacja Kisieli (gub. suwalska), majątek „Diwo", A. J. Malewiński. 2937

Handel win, towarów kolonjalnych, egzystujący 15 lat, bardzo korzystny i tylko dla interesów familijnych jest do sprzedania. Komorne tanie. Wiadomość: Wspólna 33, mieszkania 15. 403

Interes mleczny, duży—poważne korzyści przynoszący, jest do odstąpienia wraz z inwentarzem i stałą kljentellą. Oferty: Kurjer pod „Poważne." 3773

Jest do odstąpienia kuchnia z przekąskami na bufet od 1-go marca r. b. Marszałkowska № 100, wprost kolei wiedeńskiej. 3787

Kolonja z dużym ogrodem i budynkami, za rogatkami, do sprzedania. Hoża 24, mieszkania 7. 3790

Korzystne. Kto chce kupić dom lub majątek ziemski albo zamienić majątek na dom lub dom na majątek, proszę osobiście lub piśmiennie zgłosić się do pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 5 do 7-ej wieczorem, rano do 9-ej. Tamże praktykant gospodarczy, potrzebujący miejsca. 3229

Magle dobrze procentujące, komorne tanie. Ul. Dzielna № 17. 3728

Magle w dobrym stanie do sprzedania. Tłomackie № 3. 411r

Magle są do sprzedania za rs. 200. Leszno № 18. 3779

Małą garbarnię nabyć można za przystępną cenę w mieście powiatowem gub. warszawskiej, przy kolei i nad wodą położoną. Interesanci raczą się zgłaszać pod „Nieruchomość" do eksp. Kurjera Warsz. 3785

Majątek ziemski, o godzinę drogi od stacji Grodzisk, obszerności włók $22^{1}/_{2}$, gleba pszenna, z pięknym ogrodem oraz dwoma domami mieszkalnemi o 19 pokojach, zabudowania w dobrym stanie, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Włodzimierska 9, mieszk. 5. 3826

Potrzeba 4,000 na spłatę pierwszego numeru domu drewnianego. Nowolipie 45, m. 36, od 3 do 5-ej. 3848

Propinacja jest do wydzierżawienia wraz z domem i gruntem, przy wielkim zakładzie. Wiadomość: Warecka 9, m. 34. 3825

Plac około 100,000 łokci □ zawierający, położony przy ul. Karolkowej, na terytorjum miasta, do sprzedania w częściach lub w całości. Wiadomość w kancelarji Józefa Kokelego mecenasa, przy ul. Marszałkowskiej pod № 151. 1799

Pożyczę na fortepian lub pianino bez procentu. Śliska 4, m. 6. 3629

Rubli 10,000 do ulokowania zaraz na 1-szy numer hypoteki. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość: Marszałkowska № 142, mieszk. № 2, od 11 do 3-ej. 3754

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: Smolna, róg Nowego-Światu. 3806

Sklep do wynajęcia zaraz.—Wiadomość: Bielańska № 8, w sklepie pieczywa. 3738

Sklepik wiktuałowo-dystrybucyjny do sprzedania. Leopoldyna № 22. 3659

Skład węgla do sprzedania. Ulica Królewska № 3. 3603

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, mieszkani wygodne z piwnicami dużemi sprzedam.—Wiadomość: Marszałkowska № 108, w sklepie pieczywe. 3621

W mieście powiatowem Lipnie, przy ulicy Aleksandryjskiej, jest do wydzierżawienia od św. Jana r. b. dom wraz z hotelem i restauracją, od 50 lat egzystującą. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 3834

W komis wszelkie towary przyjmuje znana renomowana firma, posiadająca filje. Oferty do Kurjera „Rutyna." 3823

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia mleczarnia. Sienna 13. Wiadomość na miejscu. 3832

Z przyczyny słabości właścicielki jest do sprzedania magazyn niciarski i robót damskich, położony na pryncypalnej ulicy, na dogodnych warunkach. Oferty: Kurjer Warszawski Z. 3784

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania interes fabryczno-przemysłowy, dobrze procentujący, z wyrobioną klijentelą. Do kupna potrzeba rs. 4,000. Oferty składać proszę w kantorze tegoż pisma pod lit. H. H. 25. 3450

Lokale.

Do wynajęcia zaraz sklep narożny z 2-ma pokojami i kuchnią. Ordynacka № 7, u stróża. 3396

Do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, i kuchnia ze zlewem. Leszno 88. 3350

Do wynajęcia zaraz sklep z wystawą i dwoma pokojami lub bez takowych, przy ulicy Niecałej № 2. Wiadomość w fabryce kwiatów przy tejże ulicy pod № 7. 3708

Do wynajęcia od każdego czasu lokal fabryczny z maszyną parową o sile 18—20 koni, lub bez takowej, na Marszałkowskiej, róg Wspólnej. Tamże sklep z 2-ma pokojami. Bliższa wiadomość w cukierni Lourse'a w hotelu Europejskim. 3803

Do wynajęcia od 1 kwietnia, z powodu wyjazdu, na 1-m piętrze od frontu 3 pokoje, alkowa, kuchnia i przedpokój, za 340 rs. rocznie, lokal suchy i ciepły, przy ulicy Nowolipki № 32. Wiadomość u stróża tamże. 3783

Jest do wynajęcia od św. Jana sklep z oknem wystawowem, z pokojem i trzema suterenami zdatnemi na warsztat, gdzie od lat 12 mieści się zakład nożowniczy firmy G. Mann. Wiadomość: Nowy-Świat № 66, m. 2. 3800

Do wynajęcia dla kobiety pokój. Złota 32, m. 5, może być z całodziennem utrzymaniem. 3814

Jest do wynajęcia zaraz pokój z przedpokojem i alkową, z meblami, usługą i samowarem, na 1-m piętrze od frontu. Krakowskie-Przedmieście N 18. 3777

Od 1-go kwietnia do wynajęcia lokal na kantor lub skład towarów, trzy pokoje z kuchnią, (dwa duże), na parterze. Tłomackie № 6, b. hotel Wileński, wiadomość u zarządz. domem. 3581

Potrzebny jest zaraz domek osobny, o 5-u lub 6-u pokojach do wynajęcia, na oddalonej ulicy Warszawy lub Pragi. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami Z. K. 3429

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia.. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 3353

Do wynajęcia pokój z meblami i usługą. Chmielna № 37, m. 25. 3689

Potrzebne zaraz 2 lub 3 pokoje na parterze, na kantor, w śródmieściu. Oferty sub. X. N. w kantorze Kurjera Warsz. 3604

Poszukuję od Wielkiej Nocy, mieszkania: 5 pokojów, z wygodami, w blizkości ogrodów, w cenie około 600 rubli. Oferty szczegółowe w warszawskim kantorze „Kraju" Czysta 2. 3560

Potrzebne od 1 lipca dwa mieszkania w jednym domu, złożone z 6-u pokoi i 5-u z wszelkiemi wygodami, nie wyżej 2-go piętra, w blizkości placu św. Aleksandra. Hoża 5. mieszkania 12. 3786

Poszukuje od kwietnia obszernego pokoju lub dwóch, w środku miasta, na zakład galanteryjny. Oferty przyjmuje Kurjer „Galanteryjny." 3812

Potrzebnym jest lokal fabryczny. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod N 485. 3817

Pokój dla damy, pomieszczenie dla panienki, przy wykształconej rodzinie. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 3645

Pokój, kuchnia, zlew, wodociąg, zaraz do wynajęcia. Prosta 5, róg Twardej. 3802

Są do wynajęcia trzy pokoje z werendą, przedpokojem, kuchnią, piwnicą i obszernym ogrodem, za rub. 270 rocznie, oraz dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, wodociągiem i zlewem, za rub. 200 rocznie. Wiadomość: Chłodna № 35, u właścicielki. 3833

Sklep obszerny z trzema przyległemi pokojami zaraz do wynajęcia. Nowo-Senaterska № 4. 1992

Uprasza się osoby pojedyńczej potrzebującej osobnego pokoju, z meblami, usługą i opałem, przy bezdzietnem małżeństwie, przy ulicy Świętokrzyzkiej, o złożenie oferty poste-restante pod M. M. 3413

Zaraz do odnajęcia 2 pokoje, przedpokój, front, miesięcznie rs. 15. Złota № 5, stróż wskaże. 3437

Zaraz do wynajęcia 5 pokojów, kuchnia, góra, piwnica, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze od frontu, za rs. 500 rocznie. Wiadomość. Nowy-Świat № 66, m. 2. 3801

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 3822

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 3830

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, pokoje oddzielne. Chłodna 21. 3843

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Krucza 38. 3838

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie—i zamówienia w miejscu i na wyjazd. Róg Marszał., Chmielna 44, mieszkania 5. 936

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne; przyjmuje zamówienia na wyjazd. Hoża 5, m. 23. 1854

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18. Bielizna damska i męzka, tak gotowa jak i na zamówienie. 287r

Czytelnia Nowości dla wszystkich, poleca wybór najświeższych książek i pism. Ul. Chmielna 34. 96r

Dowody za №№ 60856, 52113 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego przy placu Wareckim № 2, na zastaw ruchomości zaginęły—zastrzeżenie zrobione. Łaskawy znalazca raczy oddać pod № 2 ulica Brzozowa, do rządcy. 3597

Domina u J. Rutkowskiej, Trębacka № 1.

Domina nowe podług modelu paryzkiego.

Domina wynajmuje J. Rutkowska. Trębacka 1, w niedzielę magazyn otwarty do 1-szej w nocy. 3759

Dla teatrów amatorskich, (przy zbliżającym się poście) — Józef Cybulski b. artysta teatrów: Krakowskiego i Poznańskiego, znany z występów na scenie Warszawskiej, zamieszkując stale obecnie w naszem mieście, podejmuje się jak dawnych lat tak i teraz reżyserowania, charakteryzacji i t. p. w teatrach amatorskich w Warszawie i na prowincji. Posiada zarazem własną bibliotekę teatralną, do zbycia lub wypożyczenia dla tychże teatrów. Nowolipie № 47, mieszk. 29. 376r

Gdyby kto z szanownych pp. filantropów chciał pomódz prawdziwie potrzebującym pożyczką rs. 6,000 na pewną gwarancję, spłaty ratami, bez procentu, zawiadomi łaskawie w ogłoszeniach Kurjera pod „Potrzebującym." 3209

Herbatę wyborową—bezpośrednio z Chin sprowadzaną—poleca skład herbaty chińskiej J. Ratyńskiego. Jerozolimska 84, w Warszawie. 2619

Kassa specjalna zaliczkowa, nowo otworzona przy ulicy Przemysłowej 31. — Daje zaliczki na wszelkiego rodzaju powozy, zaprzęgi, konie, oraz rzeczy większej objętości, jako to: maszyny, meble, fortepiany i t. p. Kassa otwarta od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem. 380r

Kwit za № 26582 lombardu prywatnego przy ulicy Nowy-Świat № 16, zaginął. 3775

Karbowanie, plisowanie koronek i falban wykonywa się szybko i starannie. Senatorska 19, m. 7. 3131

Karbowanie sukien i falban w sposób harmonikowy,—nowa drobna fałda, oraz wycinanie ząbków wykonywa się, Senatorska 19, mieszkania 7. 3132

Karbowanie, plisowanie już nie na Senatorskiej, lecz obecnie Niecała 12, „Manufaktura krajowa." A. Brochocki. 3572

Kalendarz robót ogrodniczych na wszystkie miesiące ułożony przez Redakcję „Ogrodnika Polskiego," Mazowiecka 11, po kop. 10 do nabycia. 402r

Lokomobilę 6 do 8 koni, wynajmę na 2 do 4-ch tygodni—ewentualnie kupię. Wierzbowa 6. — A. Ciszewski. 3836

„La Couronne," słynny francuzki lakier do bucików—sprzedaje się w składach materjałów aptecznych. 2628

Mamka ze świeżym pokarmem. Nowa-Praga, ulica Kowalska № 147. 3721

Na kamplet tańców w domu prywatnym przyjmuję panienki i chłopczyków. Ul. Chmielna 48, stróż wskaże. 3713

Olimp. Handel win i delikatesów, pokoje gościnne i oddzielne gabinety.

Olimp Śniadania i kolacje dobre i obfite po 60 kop.

Olimp. Otwarty do godziny 3 w nocy.

Olimp. Ceny znacznie niższe niż były dawniej pod Kometą.

Olimp. Ostrygi codziennie świeże, tuzin rs. 1 kop. 50

Olimp. W salach drugiego piętra uczty składkowe na kilkadziesiąt osób.

Olimp. Krakowskie-Przedmieście № 50, (dawniej pod Kometą). 3715

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska № 143. — Jan. 3456

Obiady prywatne, smaczne, tanio wydaję. Elektoralna 28, m. 20. 3850

Osoba posiadająca język niemiecki i francuzki przyjmuje tłómaczenia na polski. Bliższa wiadomość: Smolna № 12, m. 11, w godzinach po obiednich. 3792

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące, po cenie bardzo przystępnej. Smolna № 12, m. 11. 3791

Stroję, reparuję fortepiany, pianina b. korektor Kerntopfa. Wilcza 18, w dystrybucji. 3854

Uczę robót włóczkowo-deskowych za rs. 5. Nowy-Świat № 38, m. 4. 3858

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej., Ogrodowa 46. 3354

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10, posiada obuwie męzkie, damskie i dziecinne. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 368r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Января (8 Февраля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).